

Jedna z największych chłodni w kraju, dawny **rycki Hortex**, obecnie **Kampol Fruit**, ma poważne kłopoty finansowe. Producenci rolni liczą straty w setkach tysięcy złotych

3
STRONA

Albo drożej, albo wcale?

Co najmniej 4 mln zł będzie musiał dołożyć lubelski Zarząd Transportu Miejskiego, by rozstrzygnąć przetarg na obsługę linii autobusowych przegubowcami



5
STRONA

Zmarła Shirley Watts, żona perkusisty The Rolling Stones, która aukcjach polskich arabów w Janowie Podlaskim zostawiła miliony. Wspominają ją znajomi z Podlasia



8
STRONA

Chaos w szkole i prokuratura

WERBKOWICE 26 nauczycieli z naganami nałożonymi przez dyrektora, nawet ksiądz „od religii”. Konflikt w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Werbkowicach osiąga temperaturę wrzenia. Nauczyciele zawiadomili prokuraturę o tym, że ich zwierzchnik „od wielu miesięcy złośliwie i uporczywie narusza prawa pracownicze przez bezzasadne i ciągłe krytykowanie, lekceważenie, nierówne traktowanie, poniżanie i obrażanie, grożenie i straszenie konsekwencjami dyscyplinarnymi, a nawet zwolnieniem z pracy”

O sytuacji w Werbkowicach piszemy od kilku miesięcy, a z każdym tygodniem komplikuje się ona coraz bardziej.

Przypomnijmy, że Szczepan Jabłoński wygrał ogłoszony przez gminę konkurs i od lutego jest dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. W maju odwołał swoją ówczesną zastępczynię, a ponieważ sam nauczycielem nie jest, to do sprawowania nadzoru pedagogicznego w szkole wyznaczył nauczycielkę biologii. Formalnego powołania wicedyrektora miał dokonać w nowym roku szkolnym i powierzył to stanowisko tej samej biologce. Tyle że, co wytknęła kontrola z kuratorium, zrobił to niezgodnie z przepisami, bo nauczycielka nie miała m.in. wymaganej oceny pracy. Szczepan Jabłoński miał „niezwłocznie” naprawić błąd.



Szczepan Jabłoński wygrał konkurs i 10 lutego br. objął stanowisko dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z założeniem, że tę funkcję będzie sprawował do końca sierpnia 2026 roku. Do dzisiaj ma pełne poparcie wójta Agnieszki Skubis-Rafalskiej, która swego czasu w rozmowie z nami stwierdziła, że trudna sytuacja w szkole jest wyłącznie winą nauczycieli bojkotujących decyzje Jabłońskiego.

Zrobił to dość nietypowo. Pani wicedyrektor złożyła rezygnację, Jabłoński ją przyjął, a dzień później ta sama osoba była już p.o. wicedyrektora. Ten wybieg

nie został przez kuratorium zaakceptowany. Termin na powołanie na stanowisko zastępcy osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje i spełniającej ustawowe wy-

FOT: UG WERBKOWICE/ARCHIWUM
magania mijał 9 grudnia. Gdyby Szczepan Jabłoński polecenia nie wykonał, kuratorium wystąpiłoby do wójta o odwołanie dyrektora.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Książka dla taty



Studentka z Lublina w nietypowy sposób zbiera pieniądze na rehabilitację taty. Oferuje... książkę kucharską, którą stworzyła przy pomocy znajomych z roku. W e-booku znajdziemy dania od wigilijnej kapusty z ciecierzycą i grzybami przez zimowy gulasz z warzyw korzennych po ciasteczka owsiano-jabłkowe i napoje.

- Choroba najbliższej osoby to jedno z najtrudniejszych doświadczeń życiowych. Leczenie, rehabilitacja, sprzęt ortopedyczny - wszystko to pochłania ogromne pieniądze. Z tego powodu stworzyłam tę skarbonkę, której celem jest zgromadzenie środków na leczenie i rehabilitację mojego taty Sylwestra. 100 proc. zebranej kwoty zostanie przekazane na wyżej wy-

Przed wypadkiem Sylwester Szewczyk był pełnym życia człowiekiem, uprawiał amatorsko kolarstwo

mieniony cel - tłumaczy Magdalena Szewczyk, studentka dietetyki II stopnia Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, która teraz proponuje coś ekstra.

Oprócz wpłat za pośrednictwem Siepomaga.pl można kupić książkę kucharską. Minimalny koszt „Świątecznego e-booka na każdą kieszeń” to 10 zł.

- Może się wydawać, że 10 zł nic nie zmieni. Jeśli jednak kilkadziesiąt, kilkaset osób wpłaci minimalną kwotę za e-booka, uda się uzbierać ogromną kwotę - jest przekonana pomysłodawczyni akcji.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Nie miał „prawka”, spowodował tragedię

Potrącił 14-latkę na pasach i uciekł. Sąd zdecydował o aresztowaniu 48-latkę, który spowodował wypadek z Żabiej Woli. Dziewczynka w stanie bardzo ciężkim przebywa na oddziale intensywnej terapii

Do wypadku doszło w piątek rano. Warunki drogowe były trudne, rozjeżdżony śnieg, ślisko. Ale droga prosta, przejście z daleka widoczne, wyraźnie oznaczone znakami i „lizakiem”. Teren zabudowany, ograniczenie prędkości.

- Jak wynika, ze zgromadzonych w sprawie materiałów 14-latka została

potrącona przez kierującego busem marki Nissan na przejściu dla pieszych przy szkole. W wyniku uderzenia została odrzucona na przeciwległy pas ruchu, gdzie na leżącą na jezdni pieszą najechał samochód osobowy marki Ford. Po zdarzeniu kierowca busa uciekł. 14-latka w wyniku wypadku doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

- tłumaczy nadkomisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

48-latka zatrzymano następnego dnia, w sobotę wieczorem. To mieszkaniec powiatu lubelskiego. Nie posiadał uprawnień do kierowania samochodami.

- W poniedziałek w prokuraturze usłyszał zarzuty

spowodowania wypadku drogowego, w którym osoba doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz ucieczki z miejsca zdarzenia. We wtorek, na wniosek śledczych sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na okres 3 miesięcy - dodaje nadkomisarz Gołębiowski.

Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia.

(ASK)



Sekretarz idzie do sądu. Tak chciał prezydent

KRAŚNIK Jarosław Czerw, doktor prawa i sekretarz gminy Gościeradów w powiecie kraśnickim, od wtorku nie jest już pracownikiem miejscowego magistratu. Czeką go przeprowadzka. Decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, został powołany na sędziego w Łodzi.

Wójt Gościeradowa, Mariusz Szczepanik, wkrótce będzie musiał zatrudnić nowego sekretarza. Jarosław Czerw, który funkcję tę sprawował od końcówki 2014 roku, w tym tygodniu odszedł z pracy w Urzędzie Gminy. Prezydent Andrzej Duda powołał go na sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. Konkurs, który ma wyłonić nowego sekretarza gminy ma zostać ogłoszony na początku przyszłego roku.

Jarosław Czerw to pochodzący z Kraśnika doktor habilitowany nauk prawnych, specjalista od ochrony danych osobowych i prawa samorządowego. W przeszłości był wicestarostą kraśnickim, przewodniczącym rady powiatu, a także wykładowcą Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie oraz profesorem Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Tuż przed rozpoczęciem pracy w UG Gościeradów, jesienią 2014 roku, Czerw bez powodzenia wystartował w wyborach na burmistrza Kraśnika. Reprezentując własny komitet, zdobył ponad 4,1



tys. głosów, uzyskując trzeci wynik. Zwyciężył wtedy Mirosław Włodarczyk.

Prawnik z Kraśnika rok temu otrzymał nominację KRS-u do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego, ale ostatecznie tam nie trafił. Jego kandyda-

tura, wraz z trójką innych, została zakwestionowana przez izbę kontroli SN. Jej członkowie dopatrzili się niewystarczającej praktyki kandydatów w orzekaniu w sprawach dotyczących pracy i ubezpieczeń.

RS

Słodka karuzela kadrowa

DZIAŁ KADR Grzegorz Wróbel nie jest już prezesem Fabryki Cukierków Pszczółka. Radny wojewódzki z klubu Prawa i Sprawiedliwości został wiceprezesem Zamojskich Zakładów Zbożowych. Zastąpił tam przewodniczącego zamojskiej Rady Miasta Piotra Błażewicza, który niedawno otrzymał posadę w zarządzie Krajowej Grupy Spożywczej

Tomasz Maciuszczak

Wróbel w lubelskiej fabryce słodkości pracował od kwietnia 2021 roku. Najpierw był członkiem zarządu, a po kilku miesiącach został prezesem. Radnym jest od 2018 roku. Do sejmiku startował z listy PiS, choć członkiem partii nie jest. Miało to związek z jego poprzednią pracą. Samorządowiec przed objęciem posady w Pszczółce zajmował stanowisko sekretarza gminy Obsza. Przepisy zabraniają łączenia tej funkcji z posiadaniem partyjnej legitymacji.

Od początku grudnia Grzegorz Wróbel nie pracuje już w spółce mającej siedzibę na lubelskim Felinie. Został wiceprezesem Zamojskich Zakładów Zbożowych. Sam zainteresowany nie chciał komentować zmiany stanowiska tłumacząc, że nie jest do tego upoważniony.

Wróbel do nowego miejsca pracy ma teraz znacznie bliżej z rodzinnymi stronami. Na zmianę nie powinien też stracić finansowo. Z oświadczenia majątkowego za 2021 rok, które składał jako radny wynika, że przez dziewięć miesięcy pracy w zarządzie Pszczółki zarobił prawie 155



tys. zł. W Zamojskich Zakładach Zbożowych Wróbel zastąpił Piotra Błażewicza, przewodniczącego Rady Miasta Zamość, który we wrześniu został wiceprezesem Krajowej Grupy Spożywczej. Błażewicz w ZZZ przez cały 2021 rok otrzymał wynagrodzenie w wysokości 244 tys. zł. Warto wspomnieć, że radny sejmiku dodatkowo

zasiada w radach nadzorczych LW Bogdanka i wchodzącej w skład grupy Lotos spółki RCEkoenergia. Z tego tytułu w ubiegłym roku zarobił prawie 100 tys. zł.

Fabryka Cukierków Pszczółka jest na etapie poszukiwania nowego prezesa. Spółka ogłosiła konkurs na to stanowisko. Termin nadsyłania zgłoszeń minął wczoraj.

Książka dla taty

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Córka pana Sylwestra, który wymaga rehabilitacji po obrażeniach jakich doznał w wypadku samochodowym, zebrała 27 przepisów na świąteczne potrawy oraz 3 na rozgrzewające napoje. Jak tłumaczy, potrawy zawarte w e-booku składają się z łatwo dostępnych produktów w przystępnych cenach.

Są tam między innymi korzenne kulki mocy, ciasteczka owsiano-jabłkowe, placuszki pierniczkowe z serka wiejskiego, piernik pomidorowy, puszysta rolada makowa z kremem malinowym, kutia, wigilijna kapusta z ciecierzycą i grzybami, zimowy gulasz z warzyw korzennych, ciasteczka owsiano-jabłkowe.

W szukaniu przepisów, ich realizacji, żeby apetycznie fotografować proponowane potrawy, pomagali przyjaciele z roku.



Do końca zbiórki zostało 10 dni, brakuje jeszcze kilkudziesięciu tysięcy

- Kup tego charytatywnego e-booka i przy okazji zrób coś dobrego. Dobrego dla siebie oraz dla Sylwestra. Twoja pomoc jest nieoceniona – zachęca Magdalena Szewczyk.

Informacje o zbiórce i książce kucharskiej znajdziesz na stronie siepomaga.pl, a akcja nosi tytuł „Świąteczne wsparcie dla Sylwestra”.

AGDY

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Niby jest, ale jej nie ma

Więc wicedyrektor została powołana dokładnie 9 grudnia, o czym Jabłoński poinformował kuratorium. W swoim piśmie nie podał jednak ani nazwiska wybranej przez siebie osoby, ani nie dołączył żadnych dokumentów. Został poproszony o uzupełnienie tych braków. Uczynił to w kolejnym wskazanym terminie – 16 grudnia.

- Tyle tylko, że tego samego dnia, poza pełną dokumentacją od dyrektora podpisaną z datami listopada dowymi przez powołaną wicedyrektora, wpłynęło do nas również oświadczenie tej pani, z którego jasno wynika, że co prawda początkowo się zgodziła, ale ostatecznie zmieniła zdanie i gotowości na objęcie stanowiska nie wyraziła, co miała komunikować dyrektorowi na po-

siedzeniu Rady Pedagogicznej – przedstawia sytuację Jolanta Misiak, rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Lublinie, które teraz, do 23 grudnia czeka na przekazanie przez dyrektora protokołu z posiedzenia rady.

Jakby tego było mało, powołana zarządzeniem wicedyrektorka jest cały czas na zwolnieniu lekarskim, a sam Jabłoński, z którym chcieliśmy o tej sytuacji porozmawiać, również od piątku w szkole się nie pojawia. Z naszych informacji wynika, że miał dzień zwolnienia, a później podobno wziął urlop. Efekt jest taki, że od kilku dni szkoła i przedszkolem w Werbkowicach zarządza wufista wyznaczony przez wójta Werbkowic do zastępowania dyrekcji.

Nagany i oskarżenia

Zanim jednak Szczepan Jabłoński postanowił odpocząć, na 26 z nieco ponad 30 na-

uczycieli szkoły, m.in. księdza uczącego religii, nałożył karę porządkową nagany, zarzucając m.in. że nie przestrzegał organizacji i porządku w procesie pracy, bo odmówili zaopiniowania przedstawionej przez niego kandydatki na wicedyrektora. Tymczasem pedagog, z którymi udało nam się skontaktować, tłumaczy, że po prostu nie chcieli opiniować osoby, która kategorycznie i oficjalnie kandydowania odmówiła.

Efektom tego, co od dłuższego czasu działo się w szkole w Werbkowicach jest także złożone w piątek do prokuratury i podpisane przez 26 nauczycieli podawówki zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez... dyrektora Jabłońskiego. Podwładni zarzucają mu mobbing. W uzasadnieniu wskazali m.in., że dyrektor od wielu miesięcy złośliwie i uporczywie narusza prawa pracownicze

przez bezzasadne i ciągle krytykowanie, nierówne traktowanie, poniżanie i obrażanie, grożenie i straszenie konsekwencjami dyscyplinarnymi, a nawet zwolnieniem z pracy, ale także szantażowanie i przymuszanie do „działań niezgodnych z prawem”. Zdaniem autorów zawiadomienia, dyrektor lekceważy podwładnych, a także narusza ich godność. To, jak przekonują, odbija się na ich samopoczuciu, ale również zdrowiu.

- Zawiadomienie tej treści rzeczywiście do nas wpłynęło. Zlecono przeprowadzenie czynności w tej sprawie. Mamy 30 dni na podjęcie decyzji o wszczęciu bądź odmowie wszczęcia dochodzenia – mówi Magdalena Sobańska-Janik, szefowa Prokuratury Rejonowej w Hrubieszowie.

Do tematu z pewnością jeszcze wrócimy.

ANNA SZEWC

Nie dostali grosza za owoce i warzywa

RYKI W poniedziałek przed zakładem Kampol Fruit w Rykach zebrali się kilkudziesięcioosobowa grupa producentów rolnych, która oczekuje zapłaty za oddane firmie owoce i warzywa. Zadłużona na setki milionów zł spółka zapłacić nie chce. Doradca restrukturyzacyjny proponuje dostawcom zaledwie połowę należności. Rolnicy liczą na pomoc rządu i wzięcie ich pod skrzydła Krajowej Grupy Spożywczej



Jedna z największych chłodni w kraju, dawny rycki Hortex, obecnie Kampol Fruit, ma poważne kłopoty finansowe. Zadłużenie przedsiębiorstwa zarejestrowanego w Białej Rawskiej liczone jest w setkach milionów złotych. Wśród wierzycieli spółki znajdują się banki, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, fiskus, a także rolnicy - dostawcy warzyw i owoców z kilku województw. Od października przedsiębiorstwo znajduje się na etapie przygotowania do restrukturyzacji. Gdy rolnicy poznali propozycję układową, wyszli na ulicę.

„Furman, oddaj kasę”

Zgodnie z treścią projektu układu, za dostarczony towar spółka ma im wypłacić zaledwie połowę należności. Tę płatność chce jednocześnie rozłożyć na 30 comiesięcznych rat. Przy czym rolnikom nikt nie daje im gwarancji, że zobaczą jakiegokolwiek pieniądze, jeśli Kampol ogłosi upadłość. Tymczasem

Rolnicy chcą dostać pieniądze za towar, jaki dostarczali do Kampol Fruit-u. Na uregulowanie faktur opiekujących często na 100-200 tys. zł, czekają od miesięcy. Gdy dowiedzieli się, że mogą liczyć jedynie na połowę swoich zobowiązań, zorganizowali protest

E-WARZYWNICTWO/FB

pozostali wierzyciele, w tym instytucje państwowe oraz banki mają otrzymać pełen zwrot wierzytelności, co spycha rolników niejako na koniec „kolejki”.

W poniedziałek około stu producentów pojawiło się przed bramą zakładu przy ul. Przemysłowej w Rykach, by głośno zaprotestować przeciwko takiemu układowi. „Nie dla układu, oddaj 100 procent”, „ministerstwo - ratuj rolnictwo”, „to dla nas być albo nie być”, „premierze Morawiecki, prosimy o pomoc!” - to hasła, jakie znalazły się na transparentach. Pojawili się także apele

o interwencję Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i wykupienie spółki z prywatnych rąk, a także krótkie, ale treściwe „Furman, oddaj kasę” skierowane w kierunku Piotra Furmańskiego, prezesa zadłużonego przedsiębiorstwa.

Spółce przygląda się prokuratura

Wrze także w mediach społecznościowych. - Restrukturyzacja spółek polega na kradzieży pieniędzy rolników w białych rękawiczkach. Przy pomocy sądu i zgodnie z prawem! - napisał na swoim twitterze Paweł Jaruga, dostawca czarnej i czerwonej porzeczki z Klementowic w powiecie puławskim, jeden z poszkodowanych rolników. Spółka zalega wobec niego ok. 250 tys. zł.

Niektórzy zniecierpliwieni producenci, nie czekając na wynik głosowania w sprawie przyjęcia układu, po tym, jak nie dostali na czas pieniędzy, zawiadomili prokuraturę. - W grudniu wpłynęły do nas

dwa zawiadomienie dotyczące nieopłaconych faktur przez wskazaną spółkę od mieszkańców gminy Kurów. Wszczęliśmy w tej sprawie postępowanie - mówi Grzegorz Kwit, szef Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Liczą na pomoc państwa

Jednym z autorów zawiadomienia jest wspomniany Piotr Jaruga.

- W lipcu dział handlowy Kampolu wydzwaniał do nas prosząc o towar. Zapewniano wtedy, że firma nie ma żadnych problemów i będzie płaciła na czas. Niestety, gdy oddałem owoce, Kampol przestał odbierać telefony.

Jestem przekonany o tym, że celowo ukrywano przed nami prawdę - ocenia poszkodowany. - Nie wierzę w to, że zobaczymy nawet

złotówkę, jeśli nikt nam nie pomoże - dodaje. Rolnik ma nadzieję, że ich losem zainteresuje się rząd, a rycki zakład trafi pod skrzydła Krajowej Grupy Spożywczej.

Interwencja państwa to byłoby najlepsze rozwiązanie. Jeśli nie dostaniemy pieniędzy za nasz towar, wielu rolników straci finansową płynność. To będzie ich koniec. Bardzo poważne skutki dla całego województwa miałby także upadek Kampolu, który posiada duże zakłady w Rykach i Milejowie. Wierzę w to, że do tego nie dojdzie. Jeśli będzie trzeba zorganizujemy kolejny protest, tym razem pod Sejmem w Warszawie - zapowiada Ireneusz Janczak, producent pomidorów z Lublina, któremu Kampol zalega 210 tys. zł. - To jest po prostu kradzież - ocenia nasz rozmówca.

Równi i równiejsi?

Mimo tego, że łączna suma zaległości spółki wobec rolników wynosi prawie 80 mln zł, to wierzytelności samych banków, mają sięgać nawet

150 mln zł, a kolejne miliony to zobowiązania wobec państwowych instytucji, takich jak ZUS, czy Urząd Skarbowy. Przy czym wierzytelności tych ostatnich podmiotów mają zabezpieczenie w hipotecie. Dług wobec rolników pokrycia w majątku spółki nie ma, co znów stawia w ich trudniejszym położeniu. Producenci obawiają się, że zostaną przejęci przez pozostałych wierzycieli, a układ, na mocy którego bezpowrotnie stracą połowę należności, zostanie przyjęty. W tej sytuacji zapowiadają jego zaskarżenie do sądu. - My tego tak nie zostawimy - podkreśla Ireneusz Janczak.

Finał tej historii jeszcze przed nami. O tym, jaki los czeka rycki zakład będzie zależało od woli wierzycieli, zarządu spółki (nie udało nam się z nim skontaktować) Sądu Rejonowego w Świdniku, który prowadzi postępowanie restrukturyzacyjne, a także być może - władz centralnych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Imprezy będą odporne na deszcz

PLANY Na przyszły rok zaplanowano zadaszenie wirydarza Centrum Kultury w Lublinie. W ten sposób ma powstać przestrzeń do organizacji imprez niezależnie od pogody. W kasie miasta zarezerwowane zostały już pieniądze na montaż konstrukcji



Przy ładnej pogodzie dach będzie znajdował się wyżej, na wypadek deszczu będzie obniżany

FOT. MATERIAŁY CK

Dominik Smaga
Mamy doświadczenia z roku 2020, gdy wyaliśmy zadaszenie i bardzo dobrze nam się to sprawdziło, bo wydarzenia odbywały się niezależnie od pogody – mówi Rafał Koziański, dyrektor Centrum Kultury.

– Wstępne rozwiązanie zakłada montaż ruchomego, przezroczystego dachu o wymiarach ok. 12 na 18 m – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – W zależności od warunków pogodowych dach będzie podnoszony lub opuszczany.

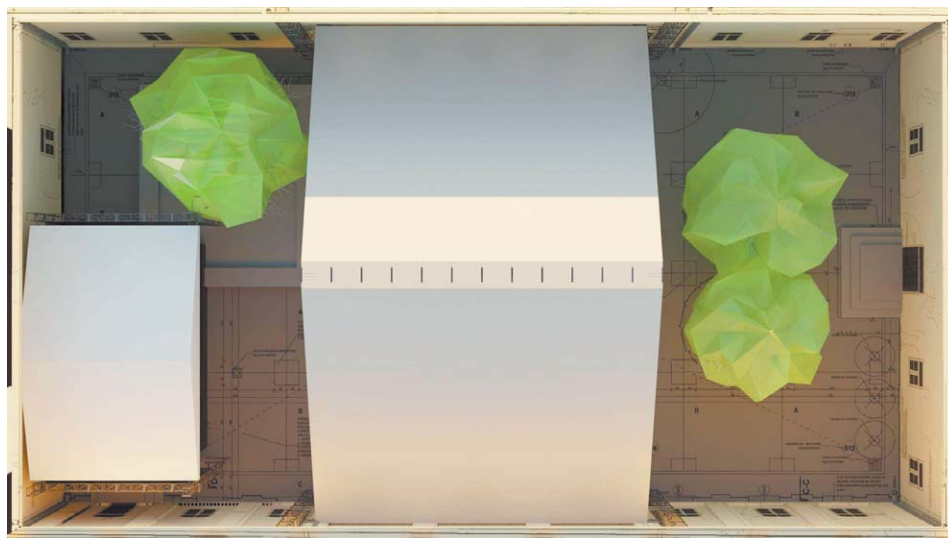
Na zaprojektowanie i wykonanie zadaszenia zarezerwowano w przyszłorocznym budżecie Lublina, zatwierdzonym już przez Radę Miasta, okragle 100 tys. zł. O taką kwotę zwiększona została

miejska dotacja dla Centrum Kultury, które ma odpowiadać za wybór wykonawcy i nadzór nad pracami.

– Pracujemy już z projektantem nad tym, jak to dokładnie ma wyglądać – mówi Koziański.

– Chcemy to zrobić tak, żeby przy ładnej pogodzie dach wyjeżdżał na wysokość drugiego piętra. Wtedy dla widzów będzie praktycznie niewidoczny.

A gdy będzie zła pogoda, dach będzie obniżony, dzięki czemu dach nie będzie zacinał i nie będzie padał na widzów. To jest zaplanowane tak, żeby nie zepsuć wirydarza – zapewnia dyrektor CK.



Ratusz zapewnia, że montaż zadaszenia nie będzie się wiązał z wycinką drzew na wirydarzu

FOT. MATERIAŁY CK

Ratusz zakłada, że montaż zadaszenia uda się przeprowadzić bez ingerencji w zielen na wirydarzu.

– Drzewa zostaną zachowane, zaś sam dach będzie wpasowany w architekturę zabytkowego obiektu – tłumaczy Głazik.

– Zadaszenie wirydarza CK pozwoli na stworzenie dużej półotwartej i półplenerowej sali koncertowo-teatralnej dla około 400 osób.

– Brakuje nam takiej sali – przyznaje Koziański. – Chcemy zdążyć z zadaszeniem przed sezonem wiosenno-letnim – mówi dyrektor i zapowiada, że dach będzie zdejmowany przed zimą i montowany ponownie na wiosnę.

Wirydarz, jak tłumaczy Ratusz, ma być wykorzystywany w przyszłym roku głównie jako miejsce wydarzeń dla młodzieży związanych z noszeniem przez Lublin tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 r.

– Planowana jest tam m.in. organizacja koncertów, spektakli i spotkań – zapowiada Urząd Miasta.

Z wielkim smutkiem żegnamy

ARTURA SKRZYPE

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja Wydziału Infrastruktury,
Koleżanki i Koledzy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie



n184

Są chętni do tworzenia kultury?

CZAS WOLNY Do 31 stycznia można się zgłaszać do Młodzieżowej Rady Programowej w DDK Węglin i Czuby Południowe.

– Chcemy, by młodzież z naszej dzielnicy miała możliwość zgłaszania inicjatyw, tworzenia projektów i wydarzeń odpowiadających jej zainteresowaniom i potrzebom – podkreślają pomysłodawcy projektu.

Rada to propozycja dla młodzieży w wieku od 12 do 16 roku życia. Spotkania będą odbywać się raz w miesiącu w DDK Węglin lub Czuby Południowe.

– Będziemy tworzyć wydarzenia, wymyślać i realizować projekty. W planach są także warsztaty ze specjalistami i specjalistkami dopasowane do potrzeb uczestni-

ków i uczestniczek Rady, np. mocne i słabe strony, pisanie projektów, coaching, selftape, wizerunek w mediach społecznościowych czy kreatywne rozwiązywanie konfliktów – wymieniają organizatorzy.

Aby się zgłosić, należy napisać maila lub nagrać wideo, przedstawić się i opowiedzieć o swoich zainteresowaniach. Najważniejsze to przedstawić pomysł na swoje wymarzone wydarzenie kulturalne. Zgłoszenia przyjmowane są mailowo: zajecia@ddkwęglin.pl oraz osobiście w DDK Węglin albo DDK Czuby Południowe.

* Szczegóły na www.ddkwęglin.pl.

DAD

Przygotowania do sylwestra

WARSZTATY 28 grudnia o godzinie 15 w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 7) rozpoczną się warsztaty tworzenia masek sylwestrowych dla dzieci od 5 lat i młodzieży.

Będzie to już ostatni z tegorocznych świątecznych warsztatów przygotowanych przez instytucję. Przez cały miesiąc chętni mogli uczestniczyć w różnorodnych zajęciach, m.in. wykonywania słomianych gwiazdek, domków z piernika czy choinek origami. Na ostatnich warsztatach będzie można wykonać maskę



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

na imprezę sylwestrową lub karnawałową.

Organizatorzy zapraszają uczestników z Polski i Ukrainy. Wstęp wolny. Decyduje kolejność zapisów poprzez formularz online dostępny na stronie Warsztatów Kultury.

DA



FOT. NADESZANE

Sople, telefony i mandaty

UWAGA! Wczoraj mieszkańcy Lublina musieli uważnie przemykać koło budynków, żeby tylko nie dostać spadającym kawałkiem lodu.

Długie sople zwisały z dachów i rynien. – Tak jest w bloku przy ul. Lipińskiego. To budynek TBS i obawiam się, że coś zaraz komuś może

się stać. Na kogoś to może spaść – narzeka jedna z naszych Czytelniczek, która we wtorek zadzwoniła do redakcji. – Dzwoniłam kilka razy do administracji, ale się nie udało dodzwonić.

Niestety, nikt tam nie odbiera. Trudno jest też dodzwonić się do spółdzielni mieszkaniowych. – Te-

lefon za telefonem. Ludzie ciągle dzwonią – usłyszeliśmy w jednej z nich.

Policja przypomina, że ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach nakłada na właścicieli nieruchomości obowiązek uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chod-

ników położonych wzdłuż nieruchomości.

– Mówi o tym nie tylko ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, ale także kodeks wykroczeń oraz ustawa o prawie budowlanym. Zgodnie z art. 117 kto nie utrzymuje czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wyko-

nuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy, podlega karze grzywny do 1 500 złotych albo karze nagany – dodaje starszy aspirant Elwira Domaradzka. Zaznacza, że zarządca nieruchomości może także ponieść odpowiedzialność cywilnoprawną za wypadki. **SKO**

Albo drożej, albo wcale?

KOMUNIKACJA Co najmniej 4 mln zł będzie musiał dołożyć lubelski Zarząd Transportu Miejskiego, by rozstrzygnąć przetarg na obsługę linii autobusowych przegubowcami. Z końcem roku, przypomnijmy, wygaśnie umowa z obecnie kursującym przewoźnikiem

Dominik Smaga

W Lublinie wszystkie połączenia trolejbusowe i większość autobusowych obsługuje spółka należąca do miasta, czyli Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Na części linii autobusowych kursuje jeszcze dwóch innych przewoźników: śląska spółka Irex-1, która wysyła w miasto szesnaście przegubowców oraz Lubelskie Linie Autobusowe wysyłające siedem krótkich autobusów. Umowy obu tych spółek wygasają z końcem roku.

Nowi przewoźnicy mają być wybrani w przetargu ogłoszonym przez Zarząd Transportu Miejskiego, który do wczoraj czekał na oferty firm zainteresowanych kontraktem.

Z pierwszą częścią zlecenia, czyli obsługą linii czterema krótkimi autobusami, nie powinno być problemu, co przyznaje sam ZTM. Najtańsza z ofert opiewa na nieco ponad 12 mln zł i mieści się w zarezerwowanej przez ZTM kwocie 13,3 mln zł. Wspomnianą ofertę złożyły Lubelskie Linie Autobusowe. Było też dwóch innych chętnych. Z ceną 13,1 mln zł stanęło do przetargu konsorcjum spółek Irex-4, Irex-3 i Irex-8. Najdroższą ofertę, z ceną 14,8 mln zł, złożyło konsorcjum lubelskich spółek BP Tour Polska, BP Tour i BP Tour Regio. Wszystkie podane ceny do-



tyczą czteroletniego okresu obowiązywania umowy.

Problem pojawia się w przypadku drugiej części zlecenia, czyli czteroletniego

kontraktu na obsługę miejskich linii dwunastoma autobusami przegubowymi.

ZTM spodziewał się wydać niecałe **26,7** mln zł, tymczasem naj-

tańsza oferta opiewa na **30,8** mln zł, złożyło ją konsorcjum związane przez Irex-4, Irex-3 i Irex-8. Druga oferta, z ceną **31,8** mln zł, została złożona przez konsorcjum BP Tour Polska, BP Tour i BP Tour Regio.

Śląska spółka Irex-1 wysyła w miasto szesnaście przegubowców
FOT. DOMINIK SMAGA/ARCHIWUM

– W drugiej części postępowania ujawnił się wzrost kosztów w branży i tu oferenci zaproponowali ceny odbiegające o ok. 1 mln zł w skali roku – przyznaje Monika Fisz, rzeczniczka ZTM.

W tej sytuacji Zarząd Transportu Miejskiego może unieważnić przetarg w części dotyczącej przegubowców z powodu zbyt wysokich cen. Może też zdecydować się na większy wydatek i wybrać zwycięskiego przewoźnika.

Co zrobią urzędnicy od komunikacji? ZTM nie składa jeszcze w tej sprawie żadnych deklaracji.

– Na ten moment niezbędna jest weryfikacja formalna ofert – stwierdza Fisz.

Przypomnijmy, że miasto nie wymagało w tym przetargu wykonywania przewozów fabrycznie nowymi pojazdami, tylko dopuściło używane, wyprodukowane nie wcześniej niż w 2013 r., wyposażone w klimatyzację. Jeżeli nie uda się wprowadzić nowych przewoźników na trasy z początkiem roku, to przez pewien czas po ulicach Lublina może kursować mniej pojazdów przegubowych niż obecnie.

Ostatnia prosta do Wigilii z sercem

POMOC Rodzin jest sześć. Trudno wybrać, która z ich historii jest trudniejsza i smutniejsza. Przed świętami można jednak sprawić odrobinę radości. Potrzeba tak niewiele...

Agnieszka Kasperska

Samotna matka mieszka na stacji z czwórką swoich dzieci. Owszem: ma świadczanie, ale odkąd ceny poszybowały w górę, trudno im związać koniec z końcem.

Do Amazonki z Łącznej sąsiedzi nie zaglądają. Gdyby zajrzeli, zorientowaliby się, że samotna kobieta zmagająca się z szeregiem cho-

rób już sobie nie radzi. Już w tym roku nie organizowała świąt, bo nie miała za co. W tym roku ma być podobnie.

Wiekowi małżonkowie mają problem z chodzeniem. Z trudem poruszają się po domu. Na dwór nie wychodzą w ogóle. Zresztą nawet gdyby byli nieco bardziej sprawni śnieg i ślizgawica uniemożliwiłyby im to.

– Staramy się docierać do takich właśnie osób i pomagać im nie tylko od święta ale i na co dzień. Wozimy do lekarza. W ciągu roku przekazaliśmy 4 tys. paczek żywnościowych. Zresztą żywność wozimy też do Jadalni w Milejowie – opowiada Bożena Siuda, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Samopomocy. Powstało ono w 2008

roku z inicjatywy osób bezrobotnych, które postanowiły wspierać się wzajemnie. – Nasza ostatnia akcja to przygotowanie paczek świątecznych, wigilijnej kolacji i upominków choinkowych w ramach corocznej akcji „Wigilia z Serca”. To dla nas i naszych podopiecznych wyjątkowy moment i gest wyra-

żający troskę i pamięć o osamotnionych.

Na razie kupiono upominki dla 40 rodzin. Wciąż brakuje pieniędzy na wspomnienie sześciu, w tym właśnie opisanych samotnych rodzin. Można ich wspomóc włączając się w akcję „Wigilia z sercem” na portalu pomagam.pl.

Potrzebnych jest tylko 5 tys. zł. Czas do najbliższego piątku.

Jak urządzić tę część miasta

PLANY Wczesną wiosną gotowy może być nowy projekt planu zagospodarowania niemal 100 hektarów wzdłuż śródmiejskiego odcinka Bystrzycy. Ma on obejmować także okolice Młyna Krauzego, gdzie na razie toczy się spór o możliwość budowy bloków mieszkalnych

Dominik Smaga

Plan zagospodarowania, który określi dokładnie przeznaczenie poszczególnych terenów, obejmie 99 ha gruntów wzdłuż Bystrzycy od al. Piłsudskiego do ul. Kresowej.

Dokument przesądzi o tym, co i gdzie wolno budować, ustali dozwoloną wielkość budynków i liczbę miejsc parkingowych przy nowych obiektach.

Wskaże też obszary, których zabudować nie wolno, a mają to być m.in. ogródki działkowe przy al. Piłsudskiego i Dolnej Panny Marii, przy al. Unii Lubelskiej, między ul. Działkową a Młynem Krauzego i nad Czechówką.

Projekt nowego planu po raz pierwszy został pokazany wiosną. Po zebraniu uwag od mieszkańców i właścicieli terenów, planiści z Ratusza opracowują drugą wersję.

– Koniec pierwszego kwartału 2023 roku może być terminem możliwym na ponowne wyłożenie projektu do wglądu publicznego – informuje Anna Czerwona z biura prasowego Ratusza.

Plan ma obejmować między innymi tereny w okolicy **MŁYNA KRAUZEGO**, wpisanego do gminnej ewidencji zabytków. Pierw-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

sza wersja projektu przewidywała nakaz zachowania bryły obiektu, w tym podziałów elewacji i okien oraz detali architektonicznych. Na sąsiednim terenie do-

puszczała za to budowę nowych obiektów usługowych, w części mieszkalnych, o wysokości do 12 m.

Przyszłość terenów przy Młynie Krauzego jest rów-

nocześnie przedmiotem sporu przed ministrem kultury. Spór dotyczy możliwości budowy bloków. O taką możliwość stara się autor wniosku o „wuzet-

kę”, czyli wydawaną przez miasto decyzję ustalającą warunki zabudowy działek jeszcze zanim zostaną objęte planem zagospodarowania.

Wnioskodawca chce decyzji dopuszczającej tu zespół sześciu budynków mieszkalnych wielorodzinnych „z funkcją uzupełniającą usług”.

– Wnioskowana szerokość elewacji frontowej każdego z budynków to maksymalnie 20 m, zaś wysokość 14 m, do 4 kondygnacji nadziemnych, przy zastosowaniu dachów płaskich – informuje Czerwona.

– Planowana inwestycja nie zyskała poparcia służb konserwatorskich – przekazuje nam Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza. – Wnioskodawca złożył zażalenie na to stanowisko do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dlatego postępowanie w sprawie ustalania warunków zabudowy zawieszono do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez ministerstwo.

Dopóki minister nie zdecyduje, czy konserwator zabytków miał rację, urzędnicy od planowania nie będą mogli wydać decyzji zgadzającej się lub odmawiającej zgody na sześć budynków wielorodzinnych przy Młynie Krauzego. Dodajmy, że z chwilą wejścia w życie planu zagospodarowania dla danego terenu, wydane dla niego „wuzetki” stracą ważność.

Wigilia: zakupy tylko do godziny 13

HANDEL Jeśli w Wigilię o 12.45 zorientujemy się, że zabrakło nam soli, szansa na jej kupienie będzie już bardzo niewielka. Sklepy podały właśnie świąteczno-noworoczny harmonogram pracy. Niektóre w ogóle się nie otworzą

Agnieszka Kasperska

W okresie przedświątecznym sklepy własne **Stokrotki** będą otwarte w standardowych godzinach. Natomiast w Wigilię klienci będą mogli zrobić w nich zakupy do godziny 13 – informuje Daria Raganowicz, specjalista ds. PR i komunikacji zewnętrznej Stokrotki. 25 i 26 grudnia sklepy będą zamknięte. – W sylwestra większość sklepów zakończy działanie o godzinie 18. Jedynie Stokrotki Express będą otwarte dłużej, bo do godziny 22.

Zakupów w Stokrotce, podobnie zresztą jak w innych sieciach (wyjątkiem może być tu Żabka) nie zrobimy też 1 i 6 stycznia.

W Wigilię do 13 otwarte będą też **Biedronki**. W Sylwestra zakupy będzie można robić do 19. Żeby umożliwić zakupy na ostatnią chwilę, sieć otwiera ponad 3300 swoich sklepów w całym kraju, w piątki 23 i 30 grudnia do godziny 23 lub dłużej.

Podobnie w sklepach sieci **Lidl**, które 24 grudnia będą czynne do 13, a 31 grudnia do 19.



FOT. ARCHIWUM/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Kaufland informuje, że od 21 do 23 grudnia oraz 30 grudnia sklepy będą otwarte dłużej: od godz. 6 do półno-

cy. W Wigilię zakupy będzie można robić do 13. a w Sylwestra do 18. 24 grudnia sklepy **Car-**

refour i **Carrefour Market** otwarte będą do 13. Żeby umożliwić większe zakupy, do 23 grudnia hipermarke-

ty tej sieci mają być będą otwarte do godziny 23. W Sylwestra, jak zapowiada sieć, zarówno hipermarke-

ty, jak i supermarkety czynne do godziny 18.

Szczegółowych godzin otwarcia poszczególnych sklepów **Auchan** szukać należy na stronie internetowej sieci, bo te pracują różnie. W Wigilię nie będzie to jednak dłużej niż do godz. 13, a 31 grudnia do 18 lub do 19.

O specjalnych godzinach otwarcia informuje też **Aldi**, które 24 grudnia jest czynne do 13, a 31 grudnia do 18.

Zakupów w Wigilię nie zrobimy natomiast w **Ikea** i **Jysk**.

– Wolna Wigilia – taki mamy prezent dla naszych pracowników. Wierzmy, że nie ma nic cenniejszego niż umożliwienie spędzenia całego dnia z najbliższymi. Wierzmy także, że zadowolenie i uśmiechy naszych współpracowników wywołane decyzją o dniu wolnym w Wigilię przełożą się na jeszcze większe zadowolenie naszych klientów – mówi Piotr Padalak, dyrektor generalny **JYSK** Polska.

W tygodniu przedświątecznym sklepy sieci będą czynne do 21.

Biłgoraj Ukrainie. Pomagali, pomagają i będą pomagać

WSPARCIE Podczas planowanej na środę sesji, Radni Miasta Biłgoraj mają przyjąć uchwałę o udzieleniu pomocy rzeczowej dla partnerskiego miasta Nowowolyńsk w Ukrainie. Plan jest taki, aby na zakupy przeznaczyć 450 tys. zł w przyszłorocznym budżecie miasta



Ostatni transport z Biłgoraja do Nowowolyńska ruszył 29 listopada. Ukraińcy odebrali konserwy mięsne i rybne, pasztety, napoje energetyczne i batony, a także sto śpiworów, sto bluz z polaru i sto par skarpet oraz dwa agregaty prądotwórcze. Całkowity koszt tej pomocy został wyceniony na ponad 30 tys. zł. Kolejne dary mają ruszyć jeszcze przed świętami

FOT. UM BIŁGORAJ

Anna Szewc

To nie jest pierwsza taka nasza uchwała, ale już kolejna – mówi Janusz Rosłań, burmistrz Biłgoraja. Dodaje, że z tych zakładanych 450 tys. zł tylko część mają stanowić środki samorządowe. – Wyłożyliśmy 150 tys. zł zaś reszta miałaby pochodzić z wpłat na utworzone przez nas konto. O ile oczywiście uda się taką kwotę pozyskać, bo chęć pomocy Ukrainie słabnie.

Biłgoraj, mimo że położony daleko od granicy,

w pomoc Ukraińcom angażuje się bardzo mocno od początku wojny i cały czas wspiera swój partnerski Nowowolyńsk.

*Do tego miasta wysła-
no już 16 transportów
z darami (ostatni pod
koniec listopada), a
w planach jest jeszcze
jeden w najbliższych
dniach.*

Dlatego niezależnie od zarezerwowanych w tego-
rocznym budżecie pienię-

dzy na ten cel, burmistrz niedawno opublikował na miejskiej stronie internetowej kolejny apel do mieszkańców miasta, by w miarę swoich możliwości zdecydowali się pomagać. Prosi o dary rzeczowe, ale również wpłaty na konto (PKO BP SA nr rachunku: 25 1020 3147 0000 8402 0166 8292).

– Pomagamy mieszkańcom Nowowolyńska, ale również wewnętrznym uchodźcom ukraińskim, którzy teraz w tym mieście przebywają. Jest ich tam kilka tysięcy. Potrzeby mają

ogromne – tłumaczy samorządowiec.

Skrupulatnie rozlicza wszystkie wydane dotychczas pieniądze. W wysłanych z Biłgoraja transportach znalazła się pomoc rzeczowa o wartości ponad **388** tys. zł. Miasto spożytkowało już na ten cel ponad **105** tys. (zarezerwowano 130 tys.) z własnego budżetu. Do wydania było też ponad **292** tys. zł z wpłat zagranicznych, głównie niemieckiego partnerskiego Crailsheim (ok. **215** tys. zł), ale też z Izraela (ponad **13** tys. zł), USA (**6,7** tys. zł) oraz Austrii (ponad **5**

tys.). Mieszkańcy Biłgoraja na konto przekazali zaś blisko **53** tys. zł. Dzięki temu, że nie wszystko już zostało wydane, będzie za co zrobić zakupy, głównie żywności, aby przygotować ostatni w tym roku transport.

Lista sprawunków planowanych na 2023 rok jest bardzo długa.

Władze Biłgoraja chciałyby wysłać do Nowowolyńska leki i artykuły medyczne, żywność, środki czystości, odzież, obuwie, koce, poduszki, karimaty, ale również agregaty prądotwórcze i akumulatory.

– Od początku było tak, że część naszych darów partnerzy z Nowowolyńska wykorzystywali u siebie, a część przekazywali dalej, jeszcze bardziej potrzebującym – podkreśla Janusz Rosłań.

Niezależnie od tego, Biłgoraj udzielał i planuje udzielać w przyszłości pomocy również ukraińskim uchodźcom przebywającym w tym mieście. W tym przypadku w grę wchodzi kwoty o wiele niższe. Na ten rok zarezerwowano 35 tys. zł (wydano trochę ponad 19 tys. zł), a na przyszły 30 tys. zł.

ANNA SZEWC

Na dodatki węglowe czeka jeszcze 1076 mieszkańców

BIAŁA PODLASKA A ponad 3500 już taką pomoc otrzymało. Środki z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na wypłatę dodatków węglowych i energetycznych spływały do miasta w kilku transzach, począwszy od września

Ostatnia transza dotarła 9 grudnia. Za każdym razem potrzebna jest uchwała rady miasta wprowadzająca pieniądze do budżetu. Ostatnio sprawą zainteresował się przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), m.in. po tym, jak dostał sygnały od mieszkańców o braku wypłat takich dodatków.

– Mam nadzieję, że wprowadzenie środków do budżetu spowoduje ich szybsze przekazanie mieszkańcom. Trochę się dziwię, że dosyć długo czekaliśmy, nawet po otrzymaniu pisma od wojewody, zanim wypłaciliśmy środki do MOPS – stwierdził na ostatniej sesji Broniewicz. Jego zdaniem, mieszkańcy



FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI/ARCHIWUM

powinni otrzymać dodatki przed świętami.

Jeśli chodzi o dodatki węglowe (3 tys. zł), to urzędnicy rozpatrzyli pozytywnie **4626** wniosków od mieszkańców, co daje w sumie 13 mln 866 tys. zł finansowej pomocy. Jak dotąd, pieniądze trafiły do **3550** osób. Ale

1076 wciąż czeka na wypłatę.

W przypadku dodatków energetycznych, to najwięcej z nich dotyczy drewna i pelletu. Ten pierwszy dodatek przyznano już **269** osobom (269 tys. zł), a dopłaty do pelletu otrzymały już **233** osoby (699 tys. zł).

We wtorek miała już ruszyć dystrybucja „preferencyjnego” węgla dla mieszkańców. Ale pojawił się problem: – Z przyczyn od nas niezależnych, wydawanie węgla nie rozpocznie się we wtorek. Otrzymaliśmy wiadomość od dostawcy, spółki PGE Paliwa o awarii wagi – przekazuje zarząd spółki PEC, która miała zająć się dystrybucją węgla ze swojego składowiska przy ulicy Siderskiej.

Do awarii wagi doszło w Małaszewiczach, gdzie trafia węgiel i odbywają się awizacje jego odbioru. Najprawdopodobniej, węgiel będzie w Białej Podlaskiej pod koniec tygodnia. A chętnych do zakupu jest 1645. Cena za tonę to 1800 zł (brutto).

(EB)

Jechał za blisko TIR-a. Nie zdążył zahamować



FOT. POLICJA

NA DRODZE W poniedziałek na drodze ekspresowej S17 doszło do kolizji z udziałem dwóch samochodów. Kierujący audi najechał na tył naczepy jadącej przed nim ciężarówką. Zdaniem policji, odległości pomiędzy pojazdami była niewystarczająca. Drogi są śliskie, co wpływa na czas i odległość potrzebne do wytracenia prędkości. W poniedziałek przekonał się o tym 27-latek z gminy Sulejówek, który podróżował swoim audi drogą S17. Na wysokości Olempina w gminie Marku-

szów, najechał na tył naczepy ciężarowego MAN-a. Na miejsce wezwano policję. Według ustaleń mundurowych, mężczyzna nie zachował bezpiecznej odległości od auta, za którym jechał. Kierowca był trzeźwy. Otrzymał mandat i punkty karne. Nic poważnego mu się nie stało. Doznał ogólnych potłuczeń ciała. Puławską policję apeluje do kierowców o to, by dostosowali zarówno prędkość, jak i odległość od innych pojazdów do panujących warunków.

RS

625 zarzutów za przekręt z przyczepami

ZAMOŚĆ W sobie tylko znany sposób wchodzili w posiadanie przyczep rolniczych i ich części. Składali je, remontowali, podrabiali umowy, z których wynikało, że sprzęt został kupiony w Niemczech, a później z zyskiem sprzedawali. Pięciu mężczyzn i kobieta, mieszkańcy woj. lubelskiego i kujawsko-pomorskiego odpowiadzą za to przed sądem w Zamościu

Sledztwo w sprawie tej sześciuosobowej grupy strażnicy granicznej z Hrubieszowa prowadzili pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Postępowanie zakończyło się skierowaniem w zeszłym tygodniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko członkom szajki. Wszystkim grozi do 12 lat więzienia.

Jak ustalono, grupa działała w latach 2016-2018. Jej członkowie, jak podaje w komunikacie prokuratura, „w celu upożyczenia legalnego pochodzenia, dokonywali podrabiania umów sprzedaży ciężarowych przyczep rolniczych od obywateli Niemiec, a następnie podrabiali

ich oznaczenia identyfikacyjne”.

– W rzeczywistości te przyczepy wcale nie były w Niemczech kupowane, ale remontowane w woj. kujawsko-pomorskim, gdzie też wystawiano zaświadczenia o badaniach technicznych, których nigdy przeprowadzono. Później sprzęt przywożono na teren województwa lubelskiego, tutaj rejestrowano i sprzedawano – wyjaśnia Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Dodaje, że na fakturach VAT celowo znacząco obniżana była cena przyczep, przez co doprowadzono do uszczuplenia publicznych

środków. W ten sposób nowych właścicieli znalazł sprzęt o łącznej wartości co najmniej 2,5 mln zł.

W trakcie śledztwa szóstce podejrzanych (cztery osoby to mieszkańcy kujawsko-pomorskiego, dwie woj. lubelskiego) przedstawiono łącznie 625 zarzutów dotyczących udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, podrabiania umów sprzedaży i oznaczeń identyfikacyjnych, poświadczania nieprawdy w zaświadczeniach o badaniach technicznych, wyłudzenia poświadczania nieprawdy w pozwoleniach czasowych i dowodach rejestracyjnych, składania fałszywych zeznań, a także popełnienia



przestępstw karnoskarbowych.

Na etapie postępowania przygotowawczego wobec członków grupy stosowane były areszty, policyjne dozory, zakaz opuszczania kraju i poręczenia majątkowe, w sumie na 60 tys. zł.

– Na poczet groźących podejrzanych kar, dokonano zabezpieczeń majątkowych na mieniu ruchomym i nieruchomościach w łącznej kwocie ponad 460 000 złotych – informuje Szykuła.

Za popełnienie zarzucanych czynów podejrzanyemu grozi kara nawet do 12 lat więzienia. O ich winie i wyrokach zdecyduje Sąd Okręgowy w Zamościu.

AK

Janów Podlaski wspomina Shirley Watts

POŻEGNANIE W poniedziałek zmarła Shirley Watts, którą świat zna głównie jako żonę perkusisty The Rolling Stones, a Janów Podlaski jako miłośniczkę polskich arabów. Na corocznych aukcjach Pride of Poland zostawiała tu miliony

Shirley Watts zmarła na raka w wieku 82 lat, półtora roku po śmierci swojego męża Charliego Watts. Para bardzo dobrze znana na południowym Podlasiu, a zwłaszcza w Janowie Podlaskim, gdzie mieści się najstarsza państwowa stadnina koni arabskich. Państwo Watts sami byli właścicielami tajni Halsdon Arabians w Anglii. Jeszcze za czasów byłego prezesa janowskiej stadniny Marka Treli, Shirley Watts była stałą bywalczynią aukcji Pride of Poland i zostawiała na niej miliony. W 2007 roku wylicytowała klacz Pietę za 300 tys. euro. Była to wówczas najwyższa cena na Pride of Poland.

Podczas pobytów na południowym Podlasiu małżeństwo zawsze zatrzymywało się w pensjonacie Zaborek, niedaleko Janowa Podlaskiego.

– Byli u nas w sumie ok. 20 razy. Mieli swoje ulubione pokoje – opowiada Arkadiusz Okoń z Zaborka. – Odbierałem ich jako takie papużki nierozłączki, bo zawsze razem, chociaż pan Charlie tak się kołmi nie pasjonował, jak pani Shirley, to jednak jej towarzyszył.



Właściciel pensjonatu zwrócił też uwagę na to, że odnosili się do siebie z wielkim szacunkiem. – Byli małżeństwem ponad 50 lat, a mieli w stosunku do siebie takie

dostojeństwo. Ale w kontakcie nie dawali odczuć żadnej wyższości czy dyktando, bo byli ciepłymi ludźmi – przyznaje nasz rozmówca. Nie ukrywa też, że Wattsowie roz-

stawili Zaborek. – Im się tu bardzo podobało, to otoczenie, ten podlaski klimat – zaznacza Okoń. Ale para miała też swoje ulubione danie: placuszki z rodzynkami. – Tak im

posmakowały, że później za każdym razem je przygotowywaliśmy – wspomina właściciel.

Shirley i Charliego Watts poznała też Katarzyna Blesznowska-Korniłowicz, ho-

Shirley Watts niemal co roku przyjeżdżała i licytowała konie arabskie na aukcjach Pride of Poland w Janowie Podlaskim

FOT. E. BURDA/ARCHIWUM

dowca i fotograf koni arabskich. – To była wspaniała para, zawsze uśmiechniętych i bardzo bezpośrednich ludzi. Od 1995 roku spotykałam ich na janowskich aukcjach właściwie co roku. Mam wrażenie, że oprócz okazji do zakupu koni, to był taki czas, który po prostu lubili tam spędzać. Pamiętam też z jaką czułością Shirley patrzyła w oczy koni. Na pewno araby były jej wielką miłością i była z nimi szczególnie blisko.

Po 2016 roku, czyli po „dobrej zmianie” w stadninie i odwołaniu jej wieloletniego prezesa Marka Treli, prywatnie przyjaciela Angielki, Wattsowie do Janowa Podlaskiego już nie przyjeżdżali. Ale konie Shirley Watts nadal tu kupowała. – W tym roku nabyła od nas jednego konia – mówi Katarzyna Stepczuk ze stadniny. A w sumie z Janowa Podlaskiego do angielskiej posiadłości Wattsów pojechały aż 24 konie.

EWELINA BURDA

Bezdomni też podzielą się opłatkiem i zjedzą barszcz

BIAŁA PODLASKA Najubożsi mieszkańcy Białej Podlaskiej też będą mogli podzielić się opłatkiem, zaśpiewać kolędy czy spróbować barszczu z uszkami. Caritas Diecezji Siedleckiej organizuje dla nich spotkanie wigilijne.

– Chcemy zapewnić tym osobom rodzinne ciepło, poczucie wspólnoty, stół, na którym znajdują się specjalne polskie potrawy – mówi ksiądz Paweł Zazuniak, dyrektor Caritas. Zebrani będą mogli spróbować barszczu, pierogów z kapustą, śledzia, ryby

po grecku, bigosu wigilijnego czy piernika. Wolontariusze wystawią Jasełka. Nie zabraknie też dzielenia się opłatkiem i śpiewania kolęd.

Osoby potrzebujące otrzymają też świąteczne paczki żywnościowe.

– To spotkanie wigilijne skierowane jest do samotnych, bezdomnych oraz potrzebujących wsparcia, znajdujących się pod opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – tłumaczy ksiądz Zazuniak.

Wigilia dla najuboższych rozpocznie się w piątek o godzinie 9 w siedzibie białskiej Caritas przy ulicy Warszawskiej. W ubiegłych latach nawet 100 osób brało udział w takim spotkaniu.

EB

Budowa nowego mostu w Łęcznej. Podejście numer dwa

INWESTYCJE Drogowcy w końcu ogłosili przetarg na budowę mostu w Łęcznej. Raz już mieli wybraną firmę, ale przez wojnę na Ukrainie nie podpisała umowy

Wszystkiemu są ceny materiałów budowlanych, ale po kolei. Most w Łęcznej ma być nową częścią drogi krajowej numer 82. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce postawić nową przeprawę, bo dziś stojący **MOST** jest stary, wąski i w kiepskim stanie. Inwestycja nie będzie polegała na tym, że obecną konstrukcję się wyburzy, a w jej miejsce stanie nowa. Plan jest inny. Nowy most ma się znajdować w innym miejscu.

– Nowa przeprawa nad rzeką Wieprz powstanie obok istniejącego obiektu, zbudowanego w 1966 roku i będącego już w złym stanie technicznym. Most powstanie po lewej stronie obecnego, patrząc w kierunku Łęcznej. Będzie szerszy od dotychczasowego, z jezdnią o szerokości siedmiu metrów, a po obu stronach będą półmetrowe opaski bezpie-

czeństwa oraz ciągi pieszo-rowerowe o szerokości 2,9 metra. Powstaną też ekrany akustyczne. Odcinek objęty inwestycją liczy 455 metrów długości, z czego konstrukcja mostu będzie mieć ok. 100 metrów – wylicza Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

I takie słowa padały już dawno, bo do inwestycji drogowcy już się raz przymierzali. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poszukiwania wykonawcy zaczęła w ubiegłym roku. Zgłoszono 11 ofert, a najtańszą przedstawiła znana firma Budimex.

Rozpoczęcie prac planowane było już na pierwszy kwartał 2022 roku, a zakończenie na przełomie 2023 i 2024 roku. Ale nic z tego nie wyszło.

Niespodziewanie Budimex ogłosił, że inwestycji się nie podejmie.

– Pod koniec marca 2022 roku poinformowaliśmy



FOT. ARCHIWUM

Zamawiającego, że od momentu złożenia Oferty w tym postępowaniu (listopad 2021 r.) dynamicznie zmieniła się sytuacja rynkowa spowodowana inwazją Rosji na Ukrainę – co skutkuje diametralnym wzrostem ryzyka finansowego po stronie wykonawcy, a tym samym narażałoby też na straty zamawiającego, gdyby zdecydował się realizować to zamówienie

– wyjaśniał Michał Wrzosek, rzecznik prasowy Budimex.

I to fakt, bo nawet sami drogowcy narzekali, że wojna tak zmieniła rynek, że były kłopoty na budowach.

Wrzosek wyliczał, że takie produkty jak stal, ropa, aluminium, asfalty w ciągu miesiąca podrożały o ok. 80 procent. – Ceny wyrobów stalowych od 2020 roku wrosły ogółem już o 270 proc. Ceny asfaltu zaś wrosły w tym samym okresie

o 95 proc. O ile duże firmy, jak nasza miały zabezpieczone dostawy paliwa, o tyle u części naszych podwykonawców wystąpiły trudności spowodowane reglamentacją. Cena aluminium wzrosła o blisko 200 proc. w porównaniu do 2020 roku, cyna: 250 proc. – informował rzecznik firmy i deklarował, że Budimex był gotowy do złożenia nowej oferty.

GDDKiA zaczęła negocjo-

wać z innymi firmami (było ich siedem), które startowały w przetargu. Żadna, w tak niepewnych czasach, nie chciała postawić mostu.

– Ogłosiliśmy ponowny przetarg na budowę mostu w Łęcznej w ciągu drogi krajowej nr 82 – informuje teraz Minkiewicz.

Wybór wykonawcy i rozpoczęcie robót planowane jest w przyszłym roku.

– Nowy obiekt będzie przystosowany do obciążeń do 50 ton (klasa A). Dzięki budowie w nowej lokalizacji zmniejszy się też liczba kolizji z istniejącymi sieciami kanalizacyjnymi i wodociagowymi w trakcie prowadzenia prac, a oś drogi oddali się od zabudowy mieszkalnej. Stary obiekt wykorzystany będzie jako most objazdowy na czas prowadzonych robót i zostanie rozebrany po oddaniu do użytku nowego obiektu – dodaje rzecznik GDDKiA w Lublinie.

W pierwszym przetargu drogowcy na most mieli do wydania 43,2 mln zł. **SKO**

Rzecznik burmistrza w radzie nadzorczej

ŁĘCZNA Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej, trafił do trzyosobowej rady nadzorczej gminnej spółki – Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Decyzją burmistrza miasta zastąpił na tym stanowisku byłą radcę prawną Ratusza, Ewę Chmiel

O tym, kto zasiada w radzie nadzorczej miejskiego przedsiębiorstwa decyduje zgromadzenie wspólników, czyli burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski. Zgodnie z jego decyzją, do Jadwigi Drożdżyk i Jarosława Grzechnika we wrześniu dołączył Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy łęczyńskiego magistratu. Wcześniej funkcję tę pełniła doświadczona radca prawna Urzędu Miejskiego w Łęcznej, Ewa Chmiel. Prawniczka kilka lat temu odeszła na emeryturę, a latem tego roku zrezygnowała z dalszego zasiadania w radzie PGKiM.

– Po jej rezygnacji w radzie powstał wakat. Zgodnie ze statutem spółki, ta musi składać się z co najmniej trzech osób. W związku z tym, że pani Chmiel wcześniej

pracowała w urzędzie, chciałem, by jej następca również był przedstawicielem tej instytucji. Wybór Grzegorza Kuczyńskiego był oczywisty, bo tylko on spełniał wymagane kryteria – tłumaczy Leszek Włodarski. Chodzi o dyplom MBA lubelskiej politechniki, jakim od niedawna może pochwalić się rzecznik Kuczyński.

Członkowie rady komunalnego przedsiębiorstwa otrzymują miesięcznie ok. 3 tys. zł brutto. Łączny koszt ich utrzymanie przez spółkę wynosi niecałe 9 tys. zł. – Odkąd jestem burmistrzem dbam o tym, żeby skład rady nie wykraczał poza statutowe minimum – podkreśla burmistrz Łęcznej. – Jeśli chodzi o zatrudnienie w spółce Grzegorza Kuczyńskiego nie mam sobie nic do zarzucenia.

– Burmistrz, składając mi propozycję pracy w RN, posta-



wił przede mną konkretne cele. Mam z ramienia urzędu nadzorować realizację zadań pozostawionych przed zarządem spółki. Mam odpowiednie kwalifikacje do zasiadania w radzie. Ofertę uznałem za ciekawą zawodowo i doceniającą moją dotychczasową

pracę – tłumaczy sam zainteresowany.

Nowy członek rady nadzorczej to były dziennikarz, który przez dziesięć lat łączył tę pracę ze stanowiskiem urzędniczym w łęczyńskim Ratuszu. W 2018 roku bez powodzenia wystartował w wyborach

Grzegorz Kuczyński (z prawej) zapewnia, że posiada odpowiednie kwalifikacje do zasiadania w radzie nadzorczej komunalnego przedsiębiorstwa. Burmistrz Włodarski (na zdj.) swój wybór nazwał oczywistym

FOT. L. WŁODARCZYK/G. KUCZYŃSKI/FB

do rady powiatu łęczyńskiego reprezentując komitet burmistrza Włodarskiego „Wspólna Sprawa”. Rok później został członkiem rady Fundacji Akademii Sportu Górnicza Łęczna, kończąc jednocześnie pracę w radzie społecznej łęczyńskiego SP ZOZ. Poza wspomnianymi studiami MBA, Kuczyński ukończył administrację na UMCS oraz menedżerskie studia podyplomowe Politechniki Lubelskiej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ptasia grypa. Trwa liczenie strat

ŁĘCZNA Blisko 40 tysięcy kaczek z kurników w Kaniwoli w niedzielę zostało uśmierconych za pomocą dwutlenku węgla. Ptaki zostały już wywiezione do utylizacji. Gospodarstwo, w którym pojawił się wirus H5N1 przechodzi dezynfekcję. Jego właściciel otrzyma państwowe odszkodowanie

Gospodarstwo utrzymujące trzy duże kurniki w Kaniwoli (gmina Ludwin) w tym roku znów zmaga się z ptasią gripą. Przed dwoma laty z powodu wirusa zlikwidowano tam stado ponad 11 tysięcy kaczek. Tym razem na wniosek Powiatowego Lekarza Wete-

rynarii w Łęcznej, po kilku przypadkach zachorowań na gripę H5N1, uśmiercono prawie 40 tysięcy ptaków. Likwidację za pomocą dwutlenku węgla przeprowadzono w ostatni weekend.

Jak potwierdza Paweł Piotrowski, Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Lublinie, kaczki zostały już wy-

wiezione do utylizacji. Na miejscu trwa dezynfekcja pomieszczeń oraz szacowanie strat. Na podstawie rynkowej wyceny ubitych zwierząt, państwo wypłaci właścicielowi gospodarstwa odszkodowanie. Swoją działalność hodowca będzie mógł wznowić wiosną przyszłego roku.

– Wirusy ptasiej grypy ciągle zmieniają się, mutują, dlatego trudno o wynalezienie skutecznej szczepionki. Największe zagrożenie występuje w okresie jesienno-zimowym. Dawniej dzikie ptactwo częściej migrowało. Z powodu łagodnych zim obecnie częściej decyduje się pozostanie. Te dziko żyjące ptaki szukają po-

żywienia w pobliżu akwenów wodnych, rozlewisk, a także kurników – tłumaczy Paweł Piotrowski.

Poza kilkoma przypadkami potwierdzonych zachorowań z Kaniwoli, dotychczas nie stwierdzono żadnych kolejnych z innych lokalizacji na Lubelszczyźnie. Na terenie wielu gmin

powiatu łęczyńskiego oraz pojedynczych miejscowości w lubartowskim, parczewskim i włodawskim, obowiązują hodowlane obostrzenia, w tym nakaz trzymania ptaków w zamkniętych pomieszczeniach. O tym kiedy zostaną zdjęte, decydują służby weterynaryjne.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Spacery w śnieżnym krajobrazie zwiększają zadowolenie z własnego ciała

ZDROWIE Spędzanie czasu w zaśnieżonym otoczeniu poprawia samopoczucie, a chodzenie po zasypanym śniegiem lesie przekłada się na większe zadowolenie z własnego ciała – wykazali naukowcy

Już wcześniejsze badania pokazywały, że tereny zielone, takie jak parki i lasy, a także tzw. niebieskie otoczenie, czyli wybrzeże lub bliskość rzeki, mogą poprawić obraz własnego ciała. Najnowsze badanie zespołu dr Kamili Czepczor-Bernat dodało do tego zestawu przestrzenie białe, a więc m.in. pokryty śniegiem las.

Eksperyment przeprowadzono zeszłej zimy. 87 kobiet w średnim wieku 24 lat spacerowało po zaśnieżonym Cygańskim Lesie znajdującym się w południowej części Bielska-Białej. Przed spacerem, a także po nim, naukowcy pytali uczestniczki o to, jak oceniają one swoje ciało. Dodatkowo przed wyprawą wykonali również pomiary ich więzi z przyrodą i poziom samowspółczucia.

Okazało się, że spędzanie nawet niewielkiej ilości czasu na łonie natury – ok. 40 minut – skutkowało zauważalną poprawą, jeśli chodzi o docenianie własnego ciała i zadowolenie z niego. Ponadto badacze odkryli, że samowspółczucie, ale już nie więź z naturą, było istotnie związane z większą poprawą oceny stanu swego ciała.

– Chcieliśmy ocenić, w jakim stopniu dwie cechy dyspozycyjne – więź z naturą i współczucie dla sie-



FOT. ARCHIWUM

bie – wpływają na badane zagadnienie. Na podstawie wcześniejszych publikacji postawiliśmy hipotezę, że zarówno silniejsza więź z naturą, jak i wyższy poziom samowspółczucia powinny mieć duże znaczenie – opowiada dr Czepczor-Bernat.

Okazało się jednak, że istotny jest tylko ten drugi czynnik. Jak wyjaśnia badaczka, jest to zgodne z innymi pracami przekrojowymi pokazującymi, że współczucie wobec samego siebie istotnie pośredniczy w związku między ekspozycją na naturę a docenianiem ciała.

– Jest prawdopodobne, że osoby, które mają wysoki stopień samowspółczucia, posiadają także cechy dyspozycyjne pozwalające im maksymalnie skorzystać z kontaktu z przyrodą – tłumaczy. – Ludzie tacy łatwiej się uspokajają i szybciej osiągają stanu relaksu, co z kolei prowadzi do łagodniejszego postrzegania siebie.

W przeciwieństwie do tego poziom odczuwanej więzi z naturą nie okazał się istotnym predyktorem zmiany oceny ciała. – Jest to jednak nie tylko pierwsze badanie poświęcone korzyściom płynącym ze spędzania czasu

w zaśnieżonym krajobrazie, ale także pierwsze, które pokazuje, że korzyści te można osiągnąć przebywając na łonie natury nie tylko indywidualnie, ale również w małych grupach – podkreśla dr Kamila Czepczor-Bernat.

– Istnieje obecnie wiele dowodów wskazujących na to, że ekspozycja na przyrodę, a więc mieszkanie w jej pobliżu, przebywanie na jej łonie, częste obcowanie z takimi środowiskami, jak lasy i parki, wiąże się z szeregiem korzyści związanych z dobrostanem fizycznym i psychicznym – mówi ba-

daczka. – Jednak w przeciwieństwie do poprzednich badań, które koncentrowały się na wpływie niebieskiego i zielonego środowiska naturalnego na obraz ciała, my jako pierwsi pokazaliśmy pozytywny wpływ spędzania czasu w pokrytym śniegiem otoczeniu. Okazało się, że jest ono tak samo skuteczne w poprawianiu postrzegania swojego ciała.

– Naturalne środowisko pomaga ograniczyć negatywne myśli związane z wyglądem i przekierować uwagę z ciała postrzeganego wyłącznie poprzez względy estetyczne na

większe docenianie jego funkcjonalności – dodaje prof. Viren Swami, psycholog z Anglia Ruskin University, będący współautorem omawianej publikacji. – Pozytywny obraz ciała natomiast ważny, ponieważ ma bardzo istotne implikacje dla całego funkcjonowania psychicznego.

Zdaniem autorów poprzez zaangażowanie w formę aktywności fizycznej, jaką było spacerowanie po regenerującym środowisku naturalnym, uczestnicy mogli mocniej skupić się na poczuciu wdzięczności za to, co pozwala im osiągnąć ich ciało, oraz na przyjęciu postawy dbania o siebie.

– Nasze odkrycia pokazują, jak ważne jest zapewnić każdemu człowiekowi dostęp do regenerującego środowiska naturalnego – podsumowują badacze. – Może być to oplatny i skuteczny sposób promowania zdrowszego wizerunku ciała. Przebywajmy więc na świeżym powietrzu niezależnie od pogody.

W badaniu poza naukowcami z ŚUM i Anglia Ruskin University (Wlk. Brytania) uczestniczyli także specjaliści z Instytutu Pedagogiki Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.

PAP - NAUKA W POLSCE, KATARZYNA CZECHOWICZ

Odprężające zajęcie, ale też trening uważności

Obserwowanie ptaków to bardzo relaksujące, odprężające zajęcie. Pozwala uzyskać łączność z naturą, może być znakomitym treningiem uważności – uważa Maciej Zdziarski, dziennikarz, fotograf ptaków, autor książki „Na skrzydłach. O ludziach, ptakach i radości życia”

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Znak Horyzont. Zawiera rozmowy autora z polskimi birdwatcherami, czyli ptasiarzami czy ptakolubami. Wśród nich są m.in. pracownik rzeźni, ambasador RP, emerytowana lekarka, specjalista od podatków czy kapitan tankowca. Jednym z przepytanych ptasiarzy jest też b. marszałek Sejmu Józef Zych.

Maciej Zdziarski przyznał, że sam odkrył podniebny świat, którego obserwacja koi i łagodzi niepokój w czasie pandemicznej izolacji. Stopniowo, stawał się ptasiarzem i amatorem fotografii – kupował potrzebny sprzęt, gromadził literaturę, radził się fachowców.

– Chociaż wychowałem się na skraju dwóch puszczy, Drawskiej i Noteckiej, nigdy specjalnie nie interesowałem się ptakami. Potrafiłem rozpoznać może kilkanaście gatunków. Kiedy jednak wyszedłem z lockdownowej rzeczywistości, zacząłem uważniej przyglądać się ptakom i ich zwyczajom – powiedział Zdziarski.

Jak dodał, kluczem do tego, by docenić niezwykłość ptasiego świata, jest przyglądanie się im z bliska – na przykład za pomocą lornetki. Wyglądające niezwykle egzotycznie żolny czy kraski można obserwować także w Polsce.

Maciej Zdziarski powiedział, że aby obserwować np. przepięknego, turkusowego zimorodka, nie trzeba ruszać się z Warszawy – jeden z bohaterów jego książki spotyka go w mroźne dni podczas spacerów w Dolince Służewieckiej.

– W Polsce żyje mnóstwo pięknych, kolorowych ptaków, tylko rzadko mamy okazję widzieć je z bliska i podziwiać ich urodę. Reakcje znajomych, którym rozsyłałem moje zdjęcia, były bardzo podobne: nie wiedziałem, że w Polsce żyją takie kolorowe ptaki! Jeden z kolegów na widok modraszki stwierdził, że może to dobrze, że ludzie nie oglądają ptaków z bliska – inaczej chcieliby je trzymać w klatkach jak papugi – dodał.

Zdziarski zapewnił, że przyglądanie się ptakom daje człowiekowi mnóstwo korzyści.



– Na najbardziej podstawowym poziomie – to po prostu bardzo relaksujące, odprężające zajęcie. Jest w nim jakaś odwieczna tęsknota człowieka za tym, by być wolnym jak ptak, zostać z sobą. O korzyściach z obserwowania ptaków sporo mówi w mojej książce dr Sławomir Murawiec, psychiatra. W książce napisanej wspólnie z przyrodnikiem i ornitologiem prof. Piotrem Tryjanowskim stawia tezę, że obserwacja ptaków stanowi doskonałe uzupełnienie leczenia psychiatrycznego

– nie zastąpi leków, terapii, ale daje dobre rezultaty – powiedział

Badania naukowe, ale także doświadczenia miłośników ptaków potwierdzają, że ich obserwowanie pozwala odpocząć od natłoku myśli i od niepokoju.

– To także trening uważności mający wpływ na nasze funkcje poznawcze. Dostrzeganie detali ubarwienia ptaków, np. rozróżnianie wróbla od mazurek, pozwala skoncentrować się na czymś innym niż to, co na co dzień nas przytłacza, martwi, jest

powodem cierpienia – powiedział Zdziarski.

Na książkę „Na skrzydłach. O ludziach, ptakach i radości życia” składają się rozmowy z polskimi obserwatorami ptaków – nie tylko o ich relacjach z ptakami. Żaden z nich nie jest ornitologiem z wykształcenia, choć, jak zapewnił Zdziarski, wielu ma imponującą wiedzę o ptakach.

– Marcin Sidelnik jest partnerem w dużej firmie consultingowej, człowiekiem sukcesu. Jego pasją są mewy. Gdy wyjechał z żoną na urlop do Omanu, zamiast korzystać z luksusowych wakacji cały tydzień spędził na wyspiskach śmieci! Po prostu dostrzegł tam bardzo rzadki gatunek mewy, której wcześniej nie widział. Jedną z bohaterów mojej książki nie ma w domu telewizora – postawiła na balkonie karmnik, wieczorami siada przed oknem i ogląda sikory, które zlatują się do pożywienia. Dla niej to jak najlepszy serial – powiedział.

Autor książki, młody stażem birdwatcher przyznał, że nie liczył, ile gatunków ptaków udało mu się zaobserwować.

– Wielu ptasiarzy ściga się w tej kwestii ze sobą, co roku chcą obejrzeć jak największą liczbę gatunków. Ja mam tyle samo radości z każdego udanego zdjęcia – nieważne, czy jego bohaterem jest wróbel, czy mniej pospolity gatunek. Każdy ptak jest na swój sposób fascynujący, ma swoje niezwykle zwyczaje, specyficzne zachowania, które warto poznać – powiedział. – Ptaki bardzo wzbogaciły moje życie, choć poznałem je tak późno, dopiero po czterdziestu. Cieszę się, że przydarzyła mi się taka przygoda. Tym bardziej że ptaki okazały się przepustką do nie mniej ciekawego świata ptasiarzy.

Maciej Zdziarski zauważył, że ptasiarstwo staje się w Polsce coraz bardziej popularne, być może także dlatego, że nie potrzeba wiele, by się mu oddać.

– Wszystkich do tego zachęcam, szczególnie zimą, kiedy wydaje się, że kontakt z przyrodą jest trudniejszy. Na śniegu ptaki wyglądają jeszcze piękniej i łatwiej je dostrzec niż wiosną czy latem, kiedy na drzewach są liście” – powiedział autor książki.

PAP NAUKA W POLSCE / RAFAŁ POGRZEBNY

Wirusolog: gwałtowny wzrost infekcji w Chinach napędza Omikron BF.7

ZDROWIE Omikron BF.7 (sublinia BA.5) to nowa wersja koronawirusa SARS-CoV-2, która napędza gwałtowny wzrost infekcji w Chinach – twierdzi prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska, wirusolożka z Lublina

Specjalistka pracuje w Katedrze Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Ostrzega, że ta odmiana ma większą zdolność do infekowania ludzi i szybciej się transmituje. Pojawiała się też w innych krajach, ale w USA i Europie na razie tak gwałtownie się nie rozprzestrzeniła.

Władze w Chinach uspokajają, że Omikron jest łagodniejszy niż pierwotna odmiana koronawirusa. Naczelny lekarz ds. pandemii Zhong Nanshan twierdzi, że pod względem śmiertelności przypomina ona raczej sezonową grypę i powinna być nazywana „koronawirusowym przebiegiem”.

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska ostrzega, że nowa wersja koronawirusa SARS-CoV-2, która napędza gwałtowny wzrost infekcji w Chinach, jest bardziej niebezpieczna.

– Sublinia BF.7 ma najsilniejszą spośród odmian Omikronu zdolność infekowania, szybciej się transmituje, ma krótszy okres inkubacji i większą zdolność do infekowania ludzi, którzy mieli już infekcję Covid-19 lub byli zaszczepieni (albo jedno i drugie) – zaznacza na Twitterze.

Wyjaśnia, że wskaźnik reprodukcji (R0) dla BF.7 jest



bardzo wysoki – wynosi 10-18,6, co oznacza, że jedna osoba zakażona osobą może przenieść infekcję na 10-18 innych osób. Wskaźnik ten jest zbliżony jest zatem do tego, jaki wykazuje wirus odry, uznawany za najszybciej się roznoszący patogen. – Dla porównania pierwsza wersja Omikronu miała R0 równy 5,08 – dodaje specjalistka.

Jeśli chodzi o objawy zakażenia podtypem koronawirusa BF.7, to są one podobne

do wcześniejszych wersji Omikrona.

Są to gorączka, kaszel, ból gardła, katar i zmęczenie.

– Niektórzy mogą doświadczać objawów żołądkowo-jelitowych, takich jak wymioty i biegunka – twierdzi specjalistka.

Ostrzega, że bardziej zagrożone są osoby z osłabioną odpornością. Wskazuje, że surowica od potrojnie

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

FOT. ARCHIWUM AGNIESZKI SZUSTER-CIESIELSKIEJ

zaszczepionych pracowników medycznych, a także od pacjentów zakażonych wcześniej przez podtyp Omikrona BA.1 i BA.5 nie neutralizowała BF.7, co było częściowo spowodowane

mutacją R346T. To mutacja, która zwiększa zdolność patogenu do ucieczki przed przeciwciałami neutralizującymi, uzyskiwanymi dzięki szczepieniu, jak i infekcji wirusem SARS-CoV-2.

Czy podtyp BF.7 zagraża innym regionom świata? Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska twierdzi, że chociaż BF.7 wykrywa się także w innych krajach, na szczęście bez tak znaczących wzrostów zakażeń, to nie wiadomo dokładnie, dlaczego

w Chinach sytuacja wygląda inaczej.

Przykładowo w USA BF.7 był od odpowiedzialny za 5,7 proc. zakażeń do 10 grudnia 2022 r., ale w tygodniu poprzedzającym ten dzień było 6,6 proc. infekcji związanych z BF.7. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii. Według U.K. Health Security Agency w październiku na podtyp BA.7 przypadało 7 proc. zakażeń wirusem SARS-CoV-2, a potem było ich już mniej. Tłumaczy się to tym, że w Wielkiej Brytanii i innych krajach obecnie mniejsze jest tempo i zasięg zakażeń Covid-19.

Prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska uważa, że wysoki współczynnik R0 dla BF.7 może częściowo wynikać z niskiego poziomu odporności w chińskiej populacji. Jest to m.in. związane z mniej skuteczną szczepionką inaktywowaną, jaka była stosowana w Chinach. W tym kraju również stosunkowo mniej osób starszych zaszczepiło się przeciwko wirusowi SARS-CoV-2.

– Powinniśmy oczywiście być ostrożni w stosunku do danych z Chin, ponieważ opierają się one na raportach, a nie na recenzowanych doniesieniach – dodaje wirusolożka.

PAP/ZBIGNIEW WOJTAŚIŃSKI

Naukowcy opatentowali kompozycję leczniczą na chorobę pszczoł – zgnilca złośliwego

OWADY Patent na kompozycję oraz sposób jej otrzymywania z grzyba z Puszczy Białowieskiej – złotoporka niemiłego, która ma zastosowanie w leczeniu zgnilca złośliwego, groźnej choroby zakaźnej pszczoł – otrzymała Politechnika Białostocka. Prace nad patentem trwały ponad 2 lata

Nad patentem pracował zespół naukowców pod kierownictwem prof. Sławomira Bakiera, dyrektora Instytutu Nauk Leśnych Politechniki Białostockiej, który jest także pszczelarzem.

O przyznaniu patentu Politechnika Białostocka poinformowała w czwartek.

Jak podała uczelnia, zgnilec złośliwy jest jedną z najgroźniejszych chorób pszczoł na świecie, a bakteria (Gram-dodatnie *Paenibacillus larvae*), która go wywołuje, zaraża i zabija larwy i poczwarki pszczoł, dorosłe są na nie odporne.

– Endospory bakterii *P. larvae* wykazują wręcz unikalną żywotność. W warunkach otoczenia pozostają aktywne przez ponad 35 lat, a temperatura 100 stopni C, zabija je dopiero po pięciu dobach – podaje uczelnia.

– W Unii Europejskiej w tej chwili nie ma leków oficjalnie przyjętych do zwalczania

choroby, które można podawać zainfekowanym przynajmniej w okresie początkowym pszczołom w momencie wykrycia choroby – podkreślił cytowany w komunikacie prof. Bakier. Wyjaśnił, że przy wstępnej fazie zakażenia, usuwa się zakażony czerw i od nowa tworzy gniazdo rodziny pszczelej; natomiast przy zaawansowanej chorobie zwykle pali się całą pszczelą rodzinę, w niektórych krajach wraz z ulami.

Patent na wynalazek „Kompozycję oraz sposób otrzymywania kompozycji do zastosowania w leczeniu zgnilca złośliwego pszczoł” umożliwia leczenie zakażonych larw w miejsce palenia rodzin pszczelich wraz z ulami.

– Istotą wynalazku jest to, że znaleźliśmy ekstrakt grzybowy – powiedział prof. Bakier. Wśród przebadanych przez naukowca 120 gatunków grzybów, sześć wykazało aktywność względem



bakterii, a najsilniejszą – złotoporek niemiły. Naukowiec stworzył kompozycję leczniczą, składającą się z substancji naturalnych, będących wyciągami z owocników tego grzyba.

Jak podkreśla Politechnika Białostocka, skuteczność tej kompozycji względem zwalczania bakterii zgnilca

okazała się porównywalna z dotychczas stosowanymi antybiotykami i polisulfamidami. Naukowiec podkreślił, że badania składu chemicznego wykazały, że w ekstrakcie nie ma substancji antybiotycznych, które są dzisiaj znane. Dodał, że jest to impuls do dalszych badań, żeby okre-

ślić mechanizm oddziaływania na bakterie.

Grzyb złotoporek niemiły jest dość rzadki, należy do grzybów zagrożonych w Polsce – powiedział Bakier. W Instytucie Nauk Leśnych PB we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim podjęto próby hodowli tego grzyba w warunkach sztucznych, a wyniki badań – jak podkreśla uczelnia – są bardzo obiecujące.

Na konferencji zorganizowanej dwa lata temu, gdy rozpoczynano prace nad patentem informowano, że lek, który może powstać na bazie tej kompozycji ze złotoporka niemiłego (wyciągów z owocników grzyba) byłby pierwszym naturalnym lekiem na zgnilca (europejskiego i amerykańskiego), bez skutków ubocznych i jakiegokolwiek szkody zarówno dla pszczoł, jak i dla człowieka. Miałby być także lekiem, który będzie można stosować w trakcie normalnego funkcjonowania rodzin

pszczelich oraz w ramach profilaktyki tej choroby. Prof. Bakier mówił wtedy, że są leki na zgnilca: antybiotyki i polisulfamidy, które – jak mówił – nie są dopuszczane do stosowania, bo przenikają do miodu i innych produktów pszczelich, przez co są szkodliwe.

Prof. Sławomir Bakier opatentował już wcześniej podobną kompozycję do substancji ze złotoporka niemiłego, opartą na wyciągu brzożowym, do stosowania w profilaktyce zgnilca, którą stworzył z prof. Valerym Isidorovem z PB. Jak podkreśla uczelnia, kompozycja oparta na wyciągu brzożowym jest dobrze tolerowana przez pszczoły dorosłe i może być wykorzystywana szczególnie do profilaktyki lub leczenia wspomagającego po przesiedleniu rodzin pszczelich, jednak badania wykazały, że jest ona toksyczna dla larw pszczelich.

PAP - NAUKA W POLSCE, SYLWIA WIECZERYŃSKA, IZABELA PRÓCHNICKA

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Jabłonna-Majątek, 21 grudzień 2022 r.

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Skrzynice – Kolonia, Tuszów, Wierciszów – II etap

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), Uchwały Nr VI/45/2019 Rady Gminy Jabłonna z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Tuszów, Wierciszów, zmiennej uchwałą Nr VII/58/2019 Rady Gminy Jabłonna z dnia 25 czerwca 2019 r.,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Skrzynice – Kolonia, Tuszów, Wierciszów – II etap,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu planu w dniach od 29 grudnia 2022 r. do 30 stycznia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłonna, Jabłonna-Majątek 22, 23-114 Jabłonna-Majątek, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Jabłonna i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wykładany do publicznego wglądu projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko obejmuje tylko fragmenty miejscowości Chmiel Pierwszy, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Skrzynice Pierwsze, Tuszów, Wierciszów.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18 stycznia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłonna w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt. 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Jabłonna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 lutego 2023 r. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Jabłonna reprezentowana przez Wójta Gminy Jabłonna, 23-114 Jabłonna-Majątek 22, tel. 81 561-05-70.
2. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym może się kontaktować w sprawach z zakresu ochrony danych osobowych poprzez adres e-mail: ioudu@jablonna.lubelskie.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.
3. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zgodnie z procedurą planistyczną miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
4. Podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO (przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze) w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
5. W związku z przetwarzaniem danych w celu o którym mowa w pkt 3 odbiorcami danych osobowych mogą być:
 - organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące zadania publiczne lub działające na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązujących prawa;
 - inne podmioty zewnętrzne, które na podstawie zawartych umów przetwarzają dane w imieniu administratora, np. dostawca poczty elektronicznej, podmioty zapewniające asystę i wsparcie techniczne dla systemów informatycznych, oraz inni administratorzy przetwarzający dane osobowe we własnym imieniu, np. podmioty prowadzące działalność pocztową lub kurierską.
6. Dane osobowe nie będą przekazywane odbiorcy poza Europejskim Obszarem Gospodarczym (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
7. Dane osobowe będą przechowywane przez 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przetwarzane wieczysto.
8. Ma Pani/Pan prawo dostępu do swoich danych osobowych, żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, żądania ograniczenia ich przetwarzania, a także wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa) jeśli uzna, że przetwarzanie przez Administratora danych osobowych narusza przepisy dot. ochrony danych osobowych.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych w zakresie wymaganym przepisami prawa jest obowiązkowe. Odmowa podania danych osobowych skutkuje pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Jabłonna

in476

ogłoszenia

www.dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

1360221.01.A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika
do gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni -
możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

1596221.01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.

Remonty kompleksowo-
wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

1608221.01.A

USŁUGI**BUDOWLANE**

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

0132221.01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.
express-dent.p (http://
www.express-dent.pl)

1563221.01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

2020221.01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych
i inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.)
Odsnieżanie dachów,
placów, chodników,
wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

1427221.01.A

**masz
firmę ?**

Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**- Sprzedajesz
samochód ?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

**OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany
Studium uwarunkowań i kierunków
zagospodarowania przestrzennego
Gminy Wilkołaz**

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

**o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwały
Nr XXXII/278/2022 z dnia 10 listopada 2022 roku
w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany
Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania
przestrzennego Gminy Wilkołaz oraz o przystąpieniu
do przeprowadzenia strategicznej oceny
oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkolaz.pl), w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

**Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głąb**

in478

**AGRO Anna Jędrzejczyk
ubezpieczenia z myślą o rolnikach
i przedsiębiorcach rolnych.**

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

**UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!**

in22767

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Maruszczak i Słomka najlepsi

TENIS STOŁOWY Dobra postawa zawodniczek i zawodników z województwa lubelskiego podczas IV Turnieju Grand Prix Polski Weteranów

Tym razem zawody były rozgrywane w Sandomierzu. Nasz region reprezentowało aż 19 osób. Najlepiej spisali się: Anna Maruszczak, która kolejny raz zajęła pierwsze miejsce w kategorii wiekowej 65-69 lat kobiet oraz debiutujący w zawodach Tomasz Słomka z Niedrzwicy. Ten drugi wygrał rywalizację panów w kategorii 50-59 lat. W młodszych kategoriach wiekowych Słomka reprezentował Klub Sportowy w Zakrzówku. Ma też na koncie kilka tytułów mistrza seniorów województwa lubelskiego.

W kategorii wiekowej 60-64 lat mężczyzn drugi był Jarosław Maruszczak z Lublina. Na miejscach 7-8 rywalizację zakończył Janusz Widyński z Wandzina. Z kolei Sławomir Stasikowski z Lublina uplasował się na pozycjach 23-24. W kategorii 75-79 lat drugie miejsce zajął Marian Finkowski z Lublina, a Eugeniusz Tomaszewski z Leśnej Podlaskiej zakończył zmagania na pozycjach 3-4. W kategorii 85 lat i starsi trzecie miejsce wywalczył Teofil Czekaj, weteran LKS Piaskovia Piaski. W kategorii 50-59 lat poza Słomką sklasyfikowani zostali jeszcze: Adam Kleczkowski z Lublina (lokaty 7-8), Wojciech Łatyński z Chelma (13-16), Robert Baran z Lubartowa i Roman Piechnik z Lublina (25-32), Krzysztof Goch z Zamościa i Artur Rachański z Tomaszowa Lubelskiego (37-38), Marek Jarzyński z Hrubieszowa (41-44), Marian Wardzyński z Białej Podlaskiej i Artur Czerkowski ze Świdnika (57-60). W kategorii 65-69 lat Jan Świsz z Zamościa zakończył rywalizację na miejscach 19-20. W kategorii 70-74 lata Wiesław Wójcik z Lublina uplasował się za to na pozycjach 9-12. Kolejny turniej z cyklu Grand Prix Polski Weteranów zostanie rozegrany w dniach 28-29 stycznia w Zielonej Górze.

Spożywcze derby

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS zakończy rok 2022 środowym meczem w Bydgoszczy. I będzie zdecydowanym faworytem spotkania

KAMIL KOZIOL

Nie może być inaczej, skoro lublinianki w niedzielę sensacyjnie pokonały BC Polkowice. Konfrontacja z mistrzem Polski była popisem podopiecznych Krzysztofa Szewczyka, które zwyciężyły 79:74. W ich grze ciężko było znaleźć jakiegokolwiek błędy, zwłaszcza, że z powodu różnych problemów zdrowotnych musiały radzić sobie zaledwie w siódmą.

– Nie mogę w to uwierzyć! To była bardzo trudna gra dla nas, ale wierzyliśmy, że możemy pokonać Polkowice. Każda z nas dała z siebie sto procent na parkiecie. Było to widać szczególnie w defensywie, a później w ataku, kiedy udawały nam się rzuty za trzy. Po prostu jestem szczęśliwa, że wygrałyśmy – pomeczowej radości nie ukrywała Aleksandra Stanaćev, kapitan Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. – Bardzo się cieszymy ze zwycięstwa, bo widać, że po początkowych problemach, pokazaliśmy, że ten zespół ma charakter i oby to szło w tę stronę – wyjaśnia trener lubelskiej drużyny, Krzysztof Szewczyk.

W Bydgoszczy akademicki najprawdopodobniej nadal będą musiały radzić sobie bez Sparkle Taylor, Magdaleny Ziętary i Anny Wińkowskiej. Amerykanka dostała wolne z powodu problemów osobistych, Ziętara jest chora, a Wińkowska złapała kontuzję, która wyłączy ją z gry do końca sezonu.



Aleksandra Stanaćev jest ostatnio w kapitalnej formie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Na szczęście, nawet siedem zdrowych zawodniczek powinno wystarczyć na Polskie Przetwory KS Basket 26 Bydgoszcz. To obecnie przedostatni zespół Energa Basket Ligi, który ma olbrzymie problemy z nawiązaniem wyrównanej walki z jakimkolwiek z zespołów. Przekonała się o tym ostatnio wrocławska Śleza, która rozgromiła bydgoszczanki aż 97:44. Szukając liderki zespołu z Bydgoszczy wypadłoby wskazać na dwie postaci. Są to Amerykanki Steph-

nie Kostowicz i Shante Evans. Oba podkoszowych już jednak nie ma w Bydgoszczy, a klub pogrążył się w olbrzymich problemach finansowych.

– Były obiecane pieniądze za grę w EuroCup Women z Polskiej Organizacji Turystycznej, ale to nie nasza wina, że ich nie ma. Inni nasi sponsorzy wywiązują się z umów. Decyzja dla nas jest bardzo trudna, ale rezygnujemy z naszych koszykarek zagranicznych. Serce, by chciało żebyśmy walczyli o play-off, ale rozum podpo-

wiada, że trzeba podjąć decyzje trudne, by przetrwać. Ten sezon nam się rozsypuje. Będziemy walczyć polskim składem, szanse dostaną młode koszykarki, musimy zrobić wszystko, żeby przetrwać ten sezon – powiedział na konferencji prasowej w końcówce listopada Piotr Kulpeksza, prezes klubu z Bydgoszczy.

Mecz Polskich Przetworów z Polskim Cukrem rozpocznie się o godz. 18. Bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi platforma Emocje.tv.

Powrót Kuby?

PIŁKA NOŻNA Wygląda na to, że Jakub Błaszczykowski na wiosnę spróbuje jeszcze wrócić do gry w barwach Wisły Kraków. Przypominajmy, że 37-latek od dawna leczy kontuzjowane kolano. Ostatni raz w meczu ligowym był reprezentant Polski pojawił się na boisku w sierpniu 2021 roku. Od tego czasu zmagał się z urazem kolana. Długo nie chciał poddać się operacji, ale na początku tego roku, podczas jednego z treningów kontuzja się odnowiła i zdecydował się na zabieg. Powoli wraca do zdrowia i zapowiada, że robi wszystko, żeby jeszcze zagrać w drużynie „Białej Gwiazdy”. – Próbuję wracać do formy, do pełnej sprawności. W tym wieku można krzywo wstać i coś strzknąć w plecach. Oczywiście żartuję, ale próbuję wracać do piłki. Jeszcze chwilę to potrwa – powiedział Błaszczykowski podczas Sportowego Podsumowania Roku w wykonaniu Orlen Teamu. W zimowym okienku transferowym nowy dyrektor sportowy Wisły Kiko Ramirez pozyskał na razie dwóch zawodników. To: Igor Sapala (Raków Częstochowa), a także Alex Mula (ostatnio bez klubu). Na testach medycznych przebywa drugi Hiszpan – David Junca, który ma na koncie 79 występów w La Liga i 85 w II lidze. Ostatnio zakładał koszulkę drugoligowej Girony, a wcześniej także SD Eibar i Celta Vigo.

Mini Lotto (19.12)

4, 18, 25, 30, 31.

Ekstra Pensja (19.12)

3, 5, 7, 16, 18, 4.

Ekstra Premia (19.12)

5, 8, 19, 25, 26, 1.

Multi Multi (20.12) 14

13, 19, 20, 21, 22, 25, 28, 29, 34, 39, 41, 49, 57, 59, 62, 66, 74, 75, 77, 80. Plus 74.

Multi Multi (19.12) 22

2, 3, 9, 16, 21, 27, 29, 32, 33, 34, 37, 38, 40, 41, 45, 55, 65, 67, 70, 71. Plus 37.

Kaskada (20.12) 14

1, 2, 6, 10, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 24.

Kaskada (19.12) 22

1, 2, 4, 5, 6, 8, 12, 13, 17, 18, 19, 21.

Progres zdetronizował lidera

HALOWA PIŁKA NOŻNA Za nami już czwarta kolejka Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku

W Olimpia Lidze Oldbojów doszło do potyczki lidera Neptuna z wiceliderem Progresem Lublin. Prowadzący w klasyfikacji zagraли w mocno osłabionym składzie i przegrali aż 3:10. Po dwa gole dla zwycięzców strzelili Łukasz Gołąb, Adrian Duda, Veljko Nikitović i Krzysztof Olender, a po jednym Tomasz Korona i Tomasz Wnuk. Dla pokonanych trafili Karol Wróbel, Tomasz Mazur i Jacek Wróbel.

W dole tabeli też było ciekawie. Spotkały się zespoły, które miały na koncie komplet przegranych. JP Progres Team pewnie pokonał KS Niedrzwica 6:2 i zainkasował pierwsze punkty. Dwukrotnie na listę strzelców wpisywali się Sławomir Łukowski i Paweł Sawicki, a po jednym голу dorzucili Sławomir Całka i Łukasz Su-



Progres Lublin zdetronizował lidera Neptuna

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

łowski. Honor pokonanych uratował Krzysztof Kępowicz.

W trzecim meczu Sawa Oldboys nie sprostala obrońcom tytułu Dywanom Łuszczów. Po dwóch bramkach Sebastiana Witkowskiego

i jednej jego brata Kamila z rzutu karnego oraz Marcina Bijasa „Dywaniki” wygrały 4:0.

OLIMP LIGA OLDBOJÓW

1. Progres	4	12	27-9
2. Dywany	4	9	26-9

3. NEPTUN	4	9	24-17
4. SAWA	4	3	12-16
5. JP Progres	4	3	10-19
6. Niedrzwica	4	0	8-37

8 stycznia: Dywany Łuszczów – NEPTUN (godzina 11) ● KS Niedrzwica – SAWA Oldboys (11.45) ● Progres

Lublin – JP Progres TEAM (13.15).

W Progres Lidze Open najbardziej zacięty mecz rozegrały Dywany Łuszczów i Pokolenie J.P.II. Spotkanie zakończyło się remisem 5:5, choć jeszcze w 19 minucie drużyna Daniela Pydy prowadziła 5:2. W ciągu niespełna dwóch minut straciła aż trzy gole i musiała zadowolić się tylko jednym punktem. Cztery gole dla Pokolenia strzelił Jakub Jaroszyński, jednego kapitan Piotr Dajos. W drużynie z Łuszczowa trafiali dwukrotnie Kamil Cieśla oraz Mateusz Rudzki, Janusz Jędrzych i Przemysław Hajkowski.

Emocje towarzyszyły spotkaniu POM i NEO.NET. Do przerwy, po dwóch bramkach Piotra Matysa 2:1 prowadził POM. Dla rywali do siatki piłkę skierował Patryk Przebirowski. Po zmianie stron więcej szczęścia mieli „internetowi”, którzy po go-

lach Przebirowskiego, Daniela Leszczyńskiego i Rafała Korchuta ostatecznie wygrali 4:3. Dla pokonanych trafili Damian Wiński.

W trzecim spotkaniu Solidarność PZL Świdnik 6:2 pokonała zespół Sawa Okna Drzwi Kos-Wit. „Czteropakiem” popisał się Bartłomiej Barwiak, a dwa trafienia dorzucił Paweł Szyjduk. Dla przegranych gole strzelili Paweł Kasak i Dominik Szponar.

PROGRES LIGA OPEN

1. Dywany	4	8	22-10
2. Pokolenie J.P.II	4	8	19-15
3. Solidarność PZL	3	7	20-3
4. NEO.NET	3	4	10-16
5. SAWA/Kos-Wit	4	3	16-19
6. POM	4	0	8-32

8 stycznia: Solidarność PZL Świdnik – NEO.NET (12.30) ● NEO.NET – Dywany Łuszczów (14) ● SAWA Okna Drzwi Kos-Wit – POM (14.45) ● Pokolenie J.P.II – Solidarność PZL (15.30). **(GROM)**

Trzecia wygrana z rzędu?

TAURON 1. LIGA

W ostatnim meczu w tym roku MKS Avia Świdnik zagra w środę na wyjeździe z Olimpią Sulęcín. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18

Świdniczanin będą faworytem tej rywalizacji. Po ostatniej kolejce podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka awansowali na trzecie miejsce w tabeli. Stało się tak za sprawą wygranej z wiceliderem Mickiewiczem Kluczbork 3:1. Żółto-niebiescy rozegrali bardzo dobre zawody. Po raz kolejny potwierdziło się, jak ważną rolę pełnią kibice. Świdnicka publiczność zagrzewała Jakuba Guza i spółkę do walki, dodawała otuchy w trudnych chwilach, prowadziła do końcowego triumfu.

Wygrana z Mickiewiczem była już dziesiątą w sezonie, a drugą z rzędu. Przed potyczką z wiceliderem podopieczni trenera Chwastyniaka, w takim samym stosunku setów pokonali na wyjeździe Chrobrego Głogów. Wcześniej przytrafiły im się dwie porażki, u siebie z Exact Systems Norwid Częstochowa 2:3 i na wyjeździe z AZS AGH Kraków 1:3.

Po weekendowej kolejce świdniczanin mają na koncie 31 punktów, tyle samo co drugi w klasyfikacji zespół z Częstochowy. Prowadzi, mając jedno „oczko” więcej, MKS Będzin. W czubie tabeli panuje niesamowity ścisk. Czwarta Visła Prolina Bydgoszcz i piąta Chemeko-System Gwardia Wrocław zgromadziły po 29 punktów, zaś plasujący się na szóstej pozycji Mickiewicz Kluczbork – 28.

Środowy przeciwnik Avii wygrał pięć spotkań, w dziewięciu schodził z boiska pokonany. Olimpia zajmuje 12. miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Celem ekipy z Sulęcina jest utrzymanie w Tauron 1. Lidze. W weekend drużyna odniosła bardzo ważne zwycięstwo nad jednym z konkurentów do pozostania na zapleczu PlusLigi. W meczu wyjazdowym pokonała 3:0 BAS Białystok, w setach do 27, 22 i 15. MVP wybrany został środkowy blok Seweryn Lipiński. W ekipie Olimpii występuje znany w regionie były rozgrywający LUK Politechniki Lublin Bartosz Zrajkowski, który jednocześnie jest trenerem przygotowania motorycznego. W spotkaniu z Białymstokiem na rozegraniu wystąpił jednak Rafał Prokopczuk.

(GROM)

Wrócili do niechlubnej tradycji

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start nie miał szans w konfrontacji z Czarnymi Słupsk. A już dzisiaj podopieczni Artura Gronka zmierzą się z kosowskim KB Sigal Prisztina w ramach rozgrywek ENBL

KAMIL KOZIOŁ

Jeżeli kibice czerwono-czarnych liczyli na to, że ich pupile od spotkania z King Szczecin rozpoczną serię zwycięstw, to wydarzenia w Słupsku musiały być dla nich olbrzymim ciosem. Gospodarze w konfrontacji z Grupą Sierleccy Czarni istnieli przez niespełna trzy kwarty. W ostatniej oddali rywalom pole i przegrali aż 60:82.

– Zagraliśmy dwie różne połowy. Od wyniku 52:52 przestaliśmy grać, to co sobie założyliśmy. Doszedł również brak pewności siebie, niecelne rzuty, a także 12 strat w ostatnich minutach – podsumował mecz Artur Gronek. – Pierwsze 20 minut graliśmy dobrze, ale kiedy przyszło ostatnie 13 min zupełnie się pogubiliśmy. Musimy bardziej skupiać się na końcówkach spotkań – dodał Sherron Dorsey-Walker, koszykarz Startu.

Szkoleniowiec Startu wspomni o dużej liczbie strat. Lublinianie w poniedziałkowy wieczór aż 21 razy zgubili piłkę. Brylował w tym zwłaszcza Cleveland Melvin. Amerykanin miał na koncie cztery straty i zaliczył jeden z najgorszych występów w tym sezonie.

Za poniedziałkowy występ można pochwalić Klavsa Cavarsa. Łotewski center zdobył 14 punktów. Oczko mniej na swoim koncie zapisał Dayshon Hassan Smith. W Czarnych kapitalnie zagrał Mikołaj Witliński, autor 13 punktów.

Dzisiaj lublinianie znowu pojawiają się na boisku. Tym razem będą rywalizować jednak w rozgrywkach ENBL. Ich przeciwnikiem będzie kosowski KB Sigal Prisztina. Ta drużyna w ENBL ma na razie dwie porażki. W końcówce listopada najpierw uległa 50:61 estońskiemu BC Kalev/Cramo, a później rozgromił ją aż 85:62 ukraiński BC Budivelnyk.



Klavs Cavars (z piłką) był jednym z niewielu koszykarzy Startu, którzy nie rozczarowali w Słupsku

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Jednym z zawodników KB Sigal Prisztina jest Dardan Berisha, który w przeszłości grał w reprezentacji Polski. Berisha zaliczył z Białą-Czerwonymi nawet udział w mistrzostwach Europy w 2011 roku. Mecz Startu z KB Sigal odbędzie się w Zielonej Górze. Jego początek jest zaplanowany na godz. 18.30.

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Polski Cukier Start Lublin 82:60 (20:15, 19:25, 19:12, 24:8)

Czarni: Dileo 17 (3x3), Witliński 13, Ivey III 10 (1x3), Schenk 8 (2x3), Chyliński 7 (1x3) oraz Musiał 15 (2x3), Lake 10, Jankowski 2, Oleksy 0, Coleman 0, Leończyk 0.

Start: Cavars 14, Smith 13 (3x3), Barnies 7 (1x3),

Dorsey-Walker 6, Dziemba 2 oraz Melvin 6, B. Pelczar 5 (1x3), Szymański 4, Młynarski 3 (1x3).

Sędziowali: Kowalski, Tuński i Langowski. **Widzów:** 1000.

Pozostałe wyniki: Legia Warszawa – Trefl Sopot 79:71 • PGE Spójnia Starogard – Enea Zastal BC Zielona Góra 82:77 • Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – King Szczecin 104:103 • WKS Śląsk Wrocław – Suzuki Arka Gdynia 87:80 • Rawpląg Sokół Łańcut – BM Stal Ostrów Wielkopolski 70:67 • MKS Dąbrowa Górnicza – Twarde Pierniki Toruń 96:106 • Tauron GTK Gliwice – Anwil Włocławek 80:82.

1. Śląsk 12 24 1080:933
2. Stal 12 21 1067:955

3. Trefl	12	21	1018:951
4. Anwil	12	20	984:914
5. Zastal	12	20	1077:1053
6. Legia	12	19	914:874
7. King	12	19	1003:1004
8. Spójnia	12	18	954:960
9. Czarni	12	17	932:918
10. Arka	12	17	967:1002
11. Sokół	13	17	934:1006
12. Dąbrowa	12	16	1016:1027
13. Gliwice	12	16	893:948
14. Start	12	16	914:1006
15. Toruń	12	15	929:1026
16. Astoria	12	15	995:1100

22-26 grudnia: King – Gliwice • Astoria – Czarni • Dąbrowa Górnicza – Spójnia • Anwil – Trefl • Arka – Legia • Śląsk – Stal. **Awansem:** Zastal – Sokół 81:72. Mecz Start – Toruń odbędzie się w innym terminie.

Wygrały dzieci

KOSZYKÓWKA 28. Mecz Słodkich Serc okazał się fantastycznym widowiskiem. Najważniejsze jednak, że podopieczni domów dziecka dostaną dzięki niemu ponad cztery tony słodczy

Gro z tej sumy przekazali oficjele, którzy przybyli na poniedziałkowy mecz w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. 2 tony 360 kg przekazał Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. Równie 2 tony dołożył Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki.

– Dzieci są najważniejsze i jeśli możemy się dołożyć, to co roku postaramy się bić kolejne rekordy. Koszykówka, jeżeli tylko może, to zawsze stara się pomóc potrzebującym osobom – powiedział Radosław Piesiewicz. – Myślę, że ten mecz udowadnia, że nasi mieszkańcy mają wielkie serca. W Lublinie jest fantastyczny klimat dla sportu. Ten mecz pokazuje, że może on łączyć nas wszystkich – powiedziała Beata Stepaniuk-Kuśmierzak.



Tym razem przy okazji Mecz Słodkich Serc udało się zebrać ponad cztery tony słodczy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zastępca prezydenta Lublina oraz Piotr Choduń, prezes Edach Budowlani Lublin pełnili funkcję trenerów Słodkiej Drużyny Sportowców. Ewie Dados, pomysłodawczyni i organizatorce akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą,

udało się w tym roku nałożyć na udziału w Mecz Słodkich Serc naprawdę znanych sportowców. Największą gwiazdą był żużlowy mistrz świata, Bartosz Zmarzlik. Nowy zawodnik Motoru zdecydowanie lepiej radzi

sobie na owalnym torze niż na koszykarskim parkiecie. Nie przeszkodziło mu to jednak w zostaniu bohaterem najbardziej efektownej akcji. W trzeciej kwarcie dwóch rugbistów Budowlanych podniosło go na wysokość

kosza, co pozwoliło Zmarzlikowi zaliczyć efektowny wsad, po którym zawisł na obřęczy. Wcześniej w podobny sposób punkty zdobyła Kinga Achruk, liderka szczytników MKS FunFloor Lublin.

Przeciwnikiem Słodkiej Drużyny Sportowców był zespół złożony z koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin oraz zawodników rezerw Startu Lublin. Oczywiście profesjonalści wykazali się odpowiednią dawką humoru i pozwalali sportowcom z innych dyscyplin popisywać się umiejętnościami koszykarskimi. Zresztą przedstawiciele basketu byli na straconej pozycji, bo ich rywale zdobywali kosze nawet 8 punktów. Nic więc dziwnego, że Słodka Drużyna Sportowców zwyciężyła 84:83.

KAMIL KOZIOŁ

AZS UMCS górami

PLYWANIE Akademickie Mistrzostwa województwa lubelskiego zdecydowanie dla AZS UMCS. Pływacy tego klubu w sumie zdobyli aż 30 medali, w tym 16 złotych

Drugie miejsce zajęli zawodnicy KUL, którzy uzbierali siedem krążków. A AZS LAW Dęblin zakończył zmagania z dorobkiem pięciu medali.

Jeżeli chodzi o punktację drużynową, to zarówno w rywalizacji pań, jak i panów wygrał AZS UMCS. Drugie lokaty przypadły: AZS UM (kobiety) i AZS Politechnice Lubelskiej (mężczyźni). Na najniższym stopniu podium stawali pływacy: Politechniki Lubelskiej (panie) i UM (panowie).

Indywidualnie najlepszy wynik osiągnęły Wiktoria Redzimska (KUL) i Kamila Andrzejewska (AZS UMCS), a także: Wojciech Ogrodnik (AZS UMCS – dwa najlepsze rezultaty) oraz Jakub Łoboda (również AZS UMCS). W zawodach wystartowało w sumie osiem klubów i ponad 120 zawodników.

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 30 medali (16 złotych, dziewięć srebrnych, pięć brązowych).
2. AZS KUL Lublin – 7 (dwa złote, dwa srebrne, trzy brązowe).
3. AZS LAW Dęblin – 5 (dwa złote, dwa srebrne, jeden brązowy).
4. AZS UM Lublin – 9 (jeden złoty, cztery srebrne, cztery brązowe).
5. AZS Politechnika Lubelska – 10 (trzy srebrne, siedem brązowych).
6. AZS UP Lublin – 3 (jeden srebrny, dwa brązowe).

Ostatnie dni zbiórki

SPORT Akcja Stowarzyszenia Kibiców Motoru Lublin „Żółto-Biało-Niebieska Gwiazdka” nabiera tempa. We wtorek po południu udało się już zebrać ponad 13 tysięcy złotych. A to na pewno nie koniec. Kto chce pomóc musi się jednak pośpieszyć, bo akcja potrwa jeszcze tylko przez kilka dni – do Świąt Bożego Narodzenia

Żółto - Biało - Niebieska Gwiazdka 2022

Jak co roku kibice Motoru organizują akcję charytatywną przeznaczoną dla Samotnych Matek. Zbiórka potrwa do Świąt Bożego Narodzenia.

Potrzebne artykuły dla Samotnych Matek:

1. Podkłady pod prześcieradła 120x200
2. Komplet pościeli z kory 80x200 i 120x200
3. Koce
4. Prześcieradła bawełniane z gumką rozmiary jak wyżej
5. Kołdry 160x80

oprócz artykułów z listy oczekujemy wpłat na konto bankowe:

27 1020 3147 0000 8502 0141 6007

artykuły można przynosić do następujących punktów:
* Sklep Kibica Motorowcy (ul. Pocztowa 2/12)

nazwa: SKML "Motorowcy" ul. Pocztowa 2/12 20-408 Lublin

tytułem: Gwiazdka 2022

Stowarzyszenie Kibiców Motoru Lublin

Kibice Motoru organizują akcję „Żółto-Biało-Niebieska Gwiazdka” już od 2007 roku

FOT. STOWARZYSZENIE KIBICÓW MOTORU LUBLIN

Kto śledzi profil MotorLublin.com na facebooku, ten może się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. Chociażby takich, że wśród fanów żółto-biało-niebieskich są: ilustrator książek dla dzieci czy skrzypek. Można też kupić piłkarską pamiątkę, bo w ramach akcji, jak zwykle prowadzone są także aukcje gadżetów związanych z Motorem i Śląskiem Wrocław.

Do wsparcia akcji zachęca też mnóstwo osób w przeszłości związanych

z Motorem. W tym gronie jest były zawodnik, kierownik drużyny czy masażysta Siergiej Michajłow, były szkoleniowiec ekipy z Lublina Ryszard Kuźma i wielu, wielu innych. Dlatego, kto jeszcze nie odwiedził profilu MotorLublin.com szybko powinien nadrobić zaległości. Tym bardziej, że właśnie tam można również znaleźć szczegóły dotyczące samej akcji.

Kibice Motoru tradycyjnie wesprą Dom Samotnej Matki przy ul. Chmielewskiego, ale i Dom Dziecka

przy ul. Pogodnej. Pomóc można na wiele różnych sposobów, chociażby robiąc przelew na nr konta: 27 1020 3147 0000 8502 0141 6007. Nazwa: SKML "Motorowcy", ul. Pocztowa 2/12, 20-408 Lublin, tytułem: DSM Gwiazdka.

W tym roku pieniądze można przekazać także na portalu rzzutka.pl pod adresem: rzzutka.pl/tybs7t. Cały czas prowadzona jest również zbiórka rzeczowa. Dary można przynosić do Sklepu Kibiców Motoru Lublin przy ul. Pocztowej 2/12

lub umówić się na ich odbiór z koordynatorami zbiórki za pomocą Facebooka: facebook.com/KibiceRazemMotorLublin/ i facebook.com/motorlublincom.

W akcję zaangażowało się już kilkadziesiąt osób, ale kibice liczą, że będzie ich jeszcze więcej. Starają się zebrać, jak najwięcej pieniędzy, bo podobnie, jak w poprzednich latach właściciel Motoru Zbigniew Jakubas obiecał, że podwoi kwotę, którą udało się zebrać podczas tegorocznej zbiórki.

(LUKISZ)

Bogdanka nadal z Motorem

ŻUŻEL To już pewne. Lubelski Węgiel Bogdanka nadal będzie sponsorem żużlowców Motoru Lublin. Umowa w tej sprawie została podpisana we wtorek w siedzibie kopalni

– To co piszemy w naszej strategii, że jako przedsiębiorca odpowiedzialny będziemy dzielić tym, co tworzymy i co kreuje wartość z lokalnymi społecznościami, ze sportem, z kulturą. I to właśnie to tą umową czynimy. Łatwiej nawiązywać kontakt z takim partnerem, bo przekazane środki są mądrze i efektywnie wykorzystywane i widzimy rozwój, widzimy te pełne stadiony, a także te emocje – mówi Artur Wasilewski, pełniący obowiązki prezesa Lubelskiego Węgla Bogdanka SA.

Radości z podpisania nowej umowy nie kryją oczywiście także działacze „Koziołków”. – Cieszy fakt tej współpracy. Wiemy, jak drogim sportem jest żużel. Bez takiej współpracy z takimi podmiotami jak kopalnia Bogdanka nie byłoby możliwe uczestniczyć w rozgrywkach PGE Ekstraligi na tak wysokim poziomie Wiadomo, że nasz sukces z tego sezonu będzie bacznie obserwowany przez kibiców. Apełtyt rośnie w miarę jedzenia. Będziemy robili wszystko, żeby obronić ten tytuł – zapewnia prezes Motoru Jakub Kępa.

Przed drużyną trenerów Jacka Ziółkowskiego i Macieja Kuciapy okres przygotowawczy. Nowy sezon PGE Ekstraligi wystartuje 8 kwietnia. Tego dnia lubelski klub zmierzy się z Betard Spartą Wrocław.

Selekcjoner znów w ogniu pytań

PIŁKA NOŻNA Czesław Michniewicz wciąż nie może być pewny swojej posady w reprezentacji Polski. 52-latek najpierw był krytykowany za styl gry, a teraz media rozpisują się o jego następcy. Tymczasem sam zainteresowany nadal wierzy w swój warsztat o czym przekonywał w wywiadzie radiowym

We wtorek rano Michniewicz był gościem porannego programu Roberta Mazurka w RMF FM. Selekcjoner reprezentacji Polski mimo swojej niepewnej przyszłości z uśmiechem odpowiadał w rozmowie wideo na pytania dociekliwego dziennikarza.

Michniewicz zdradził, że jest w trakcie tworzenia raportu z mistrzostw w Katarze. – Na razie zrobiliśmy wstęp do tego raportu na spotkanie ze ścisłym gronem PZPN, czyli prezesem i wiceprezesami. Rozmawialiśmy ogólnie o tym, co było i o przyszłości. Myślę, że jest wiele elementów, które można poprawić – mówił trener reprezentacji.

Selekcjoner naszej kadry został też zapytany o to, co myśli na temat doniesień mediów, które od dłuższego czasu jasno sygnalizują, że



Czesław Michniewicz przekonuje, że żadnego konfliktu w reprezentacji Polski nie ma

FOT. X-NEWS/TVN24

w naszej reprezentacji doszło do wielu spięć i konfliktów. – Śmieję z tego, że ktoś coś takiego może napisać. Nie ma żadnego konfliktu. Jestem w stałym kontakcie z chłopakami – przekonywał i został dopytany, czy na-

prawdę nie ma nic z prawdy w informacjach, że piłkarze nie chcą z nim pracować. – To jest totalna bzdura. Żadna informacja na żadnej grupie się nie pojawiła. Mam zapewnienia, rozmawiałem z niektórymi piłkarzami oso-

biście i mówią, że nie było takiej informacji. Nie było czegoś takiego, że ktoś napisał, że nie chce ze mną pracować. To jest tylko i wyłącznie wymysł mediów – zapewnił.

Kolejny wątek to sprawa premii jaką zawodnicy

mieli otrzymać po ostatnim meczu z Argentyną, przegranym, ale zakończonym awansem do fazy pucharowej. – Hiperżenujące jest to, że afera urosła do takiej rangi. W drużynie nie było żadnych problemów i nie ma w dalszym ciągu. Rozmawialiśmy o premii na spokojnie, krótko. Robert Lewandowski powiedział o tym w wywiadzie, powiedział o tym też Grzegorz Krychowiak. Oni wypowiedzieli to pod swoim nazwiskiem, a teraz cytuję się anonimowych zawodników – zaznaczył Michniewicz.

Temat stylu gry i premii został w naszym kraju odmieniony przez wszystkie przypadki. Robert Mazurek po kolejnym omówieniu tej kwestii zapytał również o najnowsze rewelacje dotyczące rzekomego konfliktu selekcjonera z Jakubem Kwiatkowskim, czyli rzecz-

nikiem prasowym reprezentacji Polski.

– Pracuję z Kubą od 11 miesięcy i dobrze się dogadywaliśmy. Byłem ostatnio na zarządzie PZPN. Zadał mi kilka pytań dotyczących gry drużyny, ale też organizacji i o media. To było bardzo rzeczowe, fajne spotkanie z ludźmi, którzy wchodzą w skład zarządu. Nie było żadnego jakiegoś ataku, choć było wiele pytań – mówił Michniewicz.

– Nie ma żadnej „złej krwi” między mną a Jakubem Kwiatkowskim. To co jest opisywane i mówione nie jest prawdą – zapewnił selekcjoner reprezentacji Polski i potwierdził, że nadal chciałby prowadzić naszą drużynę narodową, choć jego rodzina jest obecnie bardzo mocno linczowana. – Jeśli prezes mi zaufa, to nie jest dla mnie żaden problem – podkreślił Michniewicz.

(BS)

KARTKA Z KALENDARZA

1904

w Paryżu została założona
Międzynarodowa Federacja
Motocyklowa: FIM

1913

na łamach dziennika
„New York World” ukazała
się pierwsza na świecie
krzyżówka

1937

premiera filmu
animowanego Walta
Disneya „Królewna Śnieżka i
siedmiu krasnoludków”

1949

dokonano oblotu IS-4
Jastrząb. Był to pierwszy
szybowiec akrobacyjny
zaprojektowany w
powojennej Polsce

1967

premiera filmu „Absolwent”
w reżyserii Mike’a Nicholasa.
W rolach głównych: Anne
Bancroft i Dustin Hoffman

1969

zmierzono najniższą
grudniową temperaturę w
historii Warszawy: -24,8°C

1983

w elektrowni jądrowej w
Czarnobylu uruchomiono
reaktor nr 4, który
eksploatował w 1986 roku

1987

premiera filmu „Magnat” w
reżyserii Filipa Bajona.

2007

Polska przystąpiła do
Strefy Schengen

2012

teledysk „Gangnam Style”
południowokoreańskiego
rapera Psy jako pierwszy
w historii YouTube osiągnął
miliard wyświetleń

1

Oscara (za najlepsze
efekty specjalne) zdobyła
„Operacja Piorun”. Był to
czwarty oficjalny film o
przygodach agenta Jamesa
Bonda (w tej roli Sean
Connery). Film w reżyserii
Terence’a Younga miał
swoją premierę 21 grudnia
1965 roku

Na koniec roku w Teatrze Osterwy

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na ostatnie w tym roku pokazy spektakli. Od 28 do 30 grudnia na małej scenie teatru będzie można oglądać spektakl „Cztery pory roku”.

To propozycja dla całych rodzin, a w szczególności dla maluchów w wieku 1-4 lata. Twórcy zapraszają dzieci i rodziców do podróży teatralnej po czterech porach roku.

– Każda z pór jest tworzona w oparciu o trzy podstawowe elementy: plastyka, muzyka i choreografia – opowiadają twórcy przedstawienia.

Spektakl bazuje głównie na bodźcach wizualnych i dźwiękowych.

„Cztery pory roku” będzie można oglądać przez trzy dni od 28 do 30 grudnia o godz. 10 i 12.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Moja szafa jest bardzo kolorowa

MODA Marta Lech-Maciejewska przekonuje, że w sprawach modowych nie lubi narzucać sobie sztywnych ram. Jej żywiołem są kolory i właśnie one stanowią główne kryterium wyboru poszczególnych elementów garderoby. Blogerka podkreśla, że bardzo chętnie łączy na przykład ubrania oversize’owe z legginsami. Bardzo lubi też sukienki, które mogą być bazą wielu stylizacji

Z daniem Marty Lech-Maciejewskiej, każdy styl można dopasować do swoich potrzeb i w danym zestawieniu czuć się komfortowo, a jednocześnie wyjątkowo. Ją samą natomiast przekonują nie tyle fasony, co kolory.

– Jeżeli tylko są kolory, to odnajduję się w każdym stylu, bo kocham kolory i lubię je ze sobą łączyć. Moda jest dla mnie czymś więcej niż tylko samym ubraniem, ale też sposobem na wyrażenie siebie i można powiedzieć, że jest to mój własny podpis, który zostawiam w świecie – mówi agencji Newseria Lifestyle Marta Lech-Maciejewska.

Aby dobrze się ubrać, wcale nie trzeba mieć dużo czasu – przekonuje blogerka. Kluczem jest natomiast dobrze przemyślana zawartość szafy.

– Trzeba mieć bardzo dobrze skomponowaną szafę, czyli rzeczy, które paradoksalnie do siebie pasują, niezależnie od tego, jakie wybieramy. Uważam, że dobrze skomponowana szafa ogranicza nam wybór elementów garderoby do kilku minut każdego dnia.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Marta Lech-Maciejewska lubi bawić się modą, zonglować kolorami i trendami. Według niej, by stworzyć nietuzinkową stylizację, wystarczy załadować dwa elementy. – Moja szafa jest bardzo kolorowa, ale w ostatnim czasie bardzo mocno stawiam na elementy w garderobie, które są w mocnych, intensywnych kolorach, ale jednokolorowe. Wówczas nie muszę się martwić, czy pasuje print do printu, aczkolwiek teraz łączenie

printów jest bardzo popularne i bardzo w trendzie. Mam też dużo oversize’owych elementów, które świetnie komponują się chociażby ze sportowymi legginsami, a to bardzo ułatwia tworzenie różnych stylizacji. I taką dobrą odpowiedzią jest to, żeby korzystać z sukienek, bo w tym momencie ubieramy jeden element garderoby i jesteśmy gotowe.

Blogerka przyznaje też, że chętnie łączy na przy-

kład ubrania sportowe z elementami casualowymi. Wtedy dana stylizacja nie wygląda tak, jakby była zarezerwowana wyłącznie na salę ćwiczeń, tylko wystarczy niewielka modyfikacja i już strój spełnia swoją pierwotną rolę.

– Staram się ćwiczyć praktycznie codziennie, minimum pięć razy w tygodniu, i jak odwożę dzieci do placówek oświatowych, to już jestem ubrana na

sportowo, ale zawsze połączę to z jakimś casualowym elementem, żeby to nie wyglądało, jakbym wyszła bezpośrednio z siłowni. Ale rzeczywiście elementy sportowe są takim kameleonem, które z jednej strony pozwalają nam się ubrać codziennie, a z drugiej strony bardzo funkcjonalnie, więc zmieniając dosłownie jeden element, możemy zacząć trening.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kulinarne castingi

DO ZOBACZENIA Kulinarne show wraca na antenę TVN w odświeżonej formule: tym razem o zwycięstwo powalczą pary! „Ugotowani w parach” zagospodzą na antenie TVN już tej wiosny.

W „Ugotowanych” uczestnicy rywalizują, przygotowując kolejno trzydniową kolację i przyznając sobie nawzajem punkty za kulinarne popisy. Na zwycięzcę, oprócz satysfakcji, czeka gotówka. Na antenie TVN wyemitowano 14. sezonów programu.

W nowym sezonie w programie wezmą udział pary. W każdym odcinku trzy dwuosobowe zespoły popiszą się w kuchni, aby podbić serca pozostałych uczestników i wygrać główną nagrodę. „Ugotowani w parach” zawitają do Warszawy, Trójmiasta, Poznania, Wrocławia, Krakowa, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Katowic, aby wybrać najzdolniejsze i najbardziej charyzmatyczne gotujące duety. Castingi do programu już ruszyły na stronie tvn.pl/castingi.

Danzig w Gdańsku

MUZYKA Organizatorzy Mystic Festival pochwaliли się trzema nowymi informacjami o przyszłorocznej edycji wydarzenia. Trzecim headlinerem festiwalu będzie Danzig. Koncert w Gdańsku będzie jednym z dwóch europejskich występów grupy w tym roku. A grupa zagra w Stocznicy swój debiutancki album w całości.

Grupa powstała w 1987 roku z inicjatywy Glena Danziga, frontmana Samhain i Misfits. Debiutancki



był również producentem tego albumu.

Udział w festiwalu potwierdzili również takie zespoły jak Ghost, Gojira, Meshuggah, Testament, Moonspell, Perturbator, Exodus, Voivod, Alcest, Sleep Token, Unleashed, Carpathian Forest, Grave, Soen, Phil Campbell and the Bastard Sons (z setem Motörhead), Godflesh, Primitive Man czy Earthless.

Mystic Festival 2023 odbędzie się 7-10 czerwca w Gdańsku. Szczegóły i bilety na stronie mysticfestival.pl.